



CENA 5,90 ZŁ (VAT 8%)

PRZEGLĄD POWIATOWY

ISSN 1506-8390 Index 347884

Lokalnie, rzetelnie, z pasją

7
**ZASKAKUJĄCE DONIESIENIA
O KLÓTNI MIĘDZY MIASTEM A
WYKONAWCĄ: CHODZI O KŁADKI
NAD NETTA**

12
**POWIAT CHCE ODZYSKAĆ
PIENIĄDZE. BURMISTRZ UPRAWIA
POLITYKĘ**

4
**SPÓR O DRZEWA NA SIENKIEWICZA.
BURMISTRZ CHCE UKARAĆ POWIAT**

**PRZEGLĄD POWIATOWY -
25 LAT PO STRONIE MIESZKAŃCÓW!**



NR 34 (1158) // **21.09.23**



W tle niejasne powiązania

OD POŻARU BUDYNKU KOMUNALNEGO PRZY ULICY ZARZECZE W AUGUSTOWIE MINĘŁY PONAD DWA MIESIĄCE, A SPRAWA NADAL WZBUDZA OGROMNE EMOCJE. WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE WŁADZE MIASTA NIE CHCĄ REMONTOWAĆ OBIEKTU I BĘDĄ UZASADNIAC TO WYGÓROWANYMI KOSZTAMI. DZIAŁKA MOŻE STANOWIĆ ŁAKOMY KĄSEK. RADNY OPOZYCJI TWIERDZI, ŻE ZAPOZNAŁ SIĘ Z SZOKUJĄCĄ ROZMOWĄ PROWADZONĄ Z JEDNYM Z BIZNESMENÓW.

Czy mieszkańcy budynku komunalnego na ulicy Zarzecze 20 będą mogli wrócić w przyszłości do swoich mieszkań? Z wypowiedzi władz miejskich wynika, że szanse na taki scenariusz są niewielkie. Burmistrz Mirosław Karolczuk i związane z nim osoby podpierają się ekspertyzą, w której koszt przywrócenia obiektu do użytku oszacowano na blisko 2 mln zł. Niektóre opinie wóldarzy miejskich brzmią wręcz złowieszczo i trudno jest dostrzec w nich minimalną empatię. -Co powiemy mieszkańcom z innych budynków komunalnych, że przez dwa lata urząd nie będzie dokonywał remontów, bo wydaliśmy dwa miliony, żeby pięć rodzin tam wróciło? -pytał burmistrz Mirosław Karolczuk podczas połączonych komisji rady miejskiej. -Patrzmy na wszystkich mieszkańców,

bo pojedyncze egoizmy nie są warte tego, żeby narażać na szwank budżet miasta, czy całą gospodarkę komunalną w mieście -apelował na sesji zastępca burmistrza Filip Chodkiewicz.

Radni Naszego Miasta i PiS przeciw mieszkańcom

Niedawno radny Adam Sieńko złożył wniosek o zabezpieczenie w budżecie miasta kwoty 200 tys. zł na remont nadpalonego budynku. Byłby to dodatkowy wkład do kwoty, jaką ma wypłacić ubezpieczyciel. Inicjatywę radnego Sieńki poparli radni opozycji. Wniosek upadł, bo nie doczekał się aprobaty radnych skupionych wokół burmistrza. Decydujący głos mógł należeć do Mirosława Chudeckiego, ale nie pierwszy raz „heroicznie” się wstrzymał.

Opozycyjny radny PiS Marcin Kleczkowski wskazuje na kontrowersje związane z pracami nad nowym planem zagospodarowania przestrzennego dla Zarzecza, co będzie istotne w przypadku rozbiórki budynku. Kleczkowski twierdzi, że zapoznał się z zastanawiającą rozmową jednego z biznesmenów. Związki burmistrza i lokalnego biznesu są powszechnie znane. Kilka miesięcy temu mandat radnego miejskiego utracił Tomasz Dobkowski, lider ugrupowania Nasze Miasto. Firma byłego już radnego latami prowadziła milionowe interesy z miastem i instytucjami miejskimi, a burmistrz to akceptował.

Krzysztof Przekop

3 Joanna Lisek zaprasza na Marsz Milion Serc

Zapraszam na Marsz Miliona Serc, który odbędzie się 1 października w Warszawie.



2 Konto na Kajmanach

W tym odcinku opowieści o Mironie przeczytamy o podwyżkach dla urzędników.

5 Pracownicy w szpitalu po wypadku na miejskim basenie

Na augustowskim basenie zdarzył się bardzo groźny incydent.





Konto na Kajmanach

Miron siedział za swoim ogromnym biurkiem w luksusowo urządzonej gabinecie. Na blacie stał szybki komputer do układania pasjansów, drugi był schowany w schowku na mopy pod schodami.

Na biurku nie było żadnych papierów, od dawna nikt mu ich nie przynosił. Miron lubił wspominać czasy, gdy zajmował się dekretowaniem korespondencji, czuł się wówczas tak bardzo ważny. Jednak te czasy już minęły.

Miron miał problem, dość duży. Kilka miesięcy temu dostał rachunek od starosty Sprawiedliwego za oświetlenie, którego wykonanie zlecił. Może nie była to zbyt wygórowana suma, zresztą na nią się wcześniej umówili, ale dzień przed otrzymaniem rachunku on i jego zastępcy przyznali sobie sporą podwyżkę z wyrównaniem za dwa lata do tyłu. Żeby wypłacić te pensje, Miron wydał pieniądze na oświetlenie i zaciągnął chwilówkę u szwagra Dobowskiego, a odsetki były dość spore, chyba ze dwadzieścia procent miesięcznie.

„Przecież urzędnik taki jak ja zasługuje na podwyżkę” -powtarzał sobie w myślach.

Pamiętał rozmowę o podwyżce ze Sławojkiem i Felkiem Skonopi. Przyszli do niego z żądaniem podwojenia pensji.

-Kurwa, Miron, przestań być taką kutwą, przecież to nie twoje pieniądze, ale

podatników. Nie pierdol, że nie masz. Pieniądzy jest w bród -Sławojek jak zawsze język miał niewyparzony.

-Muszę zapłacić pracownikom, nauczycielom i staroście Sprawiedliwemu za oświetlenie, które zleciliśmy -Miron bronił się z całych sił. -A poza tym nie możecie przecież zarabiać więcej ode mnie.

Kilka godzin później Felek Skonopi wygłaszał przemówienie dla radnych.

-Szanowne zgromadzenie. Jakże często w naszym codziennym życiu zapominamy o tych, którzy pracują w cieniu, by wszystko działało jak w zegarku? Właśnie tacy ludzie, jak nasz drogi Miron, dają temu miejscu blask, który często nie jest dostrzegany przez wielu. Panie i panowie, pozwólcie mi zwrócić uwagę na subtelne niuanse pracy, jaką wykonuje Miron. Z jego precyzją, elegancją i skupieniem, każda sprawa, nawet najdrobniejsza, jest traktowana z należyтым szacunkiem i profesjonalizmem. Niech więc nie będzie dla nas zaskoczeniem, że dochodzimy do punktu, w którym musimy zastanowić się nad należnym uhonorowaniem jego zaangażowania. Może to brzmieć jak prozaiczna kwestia finansowa, ale dla mnie to coś więcej. To gest uznania dla osoby, która swoją pracą podnosi standardy naszej organizacji. Zadajmy sobie pytanie: czy możemy pozwolić sobie na niedoceniecie takiego talentu?

Czy nie jest to naszym obowiązkiem, jako zbiorowości, aby podkreślić wartość Mirona poprzez właściwe wynagrodzenie? Proszę państwa, niech ta decyzja nie będzie postrzegana jedynie jako zwiększenie pensji. Niech to będzie znak, że rozumiemy i doceniamy głębię wkładu, jaką Miron wnosi w nasze wspólne dobro. W tych czasach, kiedy wiele rzeczy jest ulotne, wartość takiej osoby jak Miron pozostaje niezmienna. Niech więc nasz gest będzie wyrafinowanym potwierdzeniem tego, co już wszyscy wiemy w głębi serc: że Miron jest nieoceniony. Bądźcie szlachetni i hojni, nie żałujcie grosza publicznego. Niech podwyżka będzie godna, co najmniej dwukrotna. Dziękuję państwu.

Chwilę po przemówieniu Miron, Sławojek i Felek Skonopi spotkali się w gabinecie. Towarzystwo im rozbawione towarzystwo. Czerniawska, Dobowski, Alka Wolska, ale także Działkowicz i Mroszkowska. Każdy trzymał w ręce kieliszek, Dobowski i Sławojek palili cygara.

-Pokazałeś, Felek, tym przemówieniem, że opozycja musi jeszcze długo się uczyć -Dobowski rechotał na cały głos. -A ty Sławojek dołożyłeś, że z krzesel pospadali.

-Bo głupio pytali, skąd będą pieniądze -Sławojek zaciągnął się cygarem i popił drogą służbową whisky. -Jeszcze się wyklócali, że są przecież nauczyciele, pracownicy, że są rachunki do opłacenia.

-A ty im wtedy, że nauczyciele dostali przecież po goździku i powinni być zadowoleni, i że zbliża się dzień belfra i znowu dostaną goździk -Dobowski był bardzo ubawiony.

-A najlepsze było, jak szepnąłeś Mikule, żeby ten rachunek od starosty w dupę sobie wsadził -Czerniawska patrzyła na Sławojka z podziwem.

Mroszkowska wpadła na świetny pomysł. -Zwołam komisję, zbadamy ten rachunek, zrobimy rewizję w gabinecie starosty, może go nawet aresztujemy, potrzymamy aż zmięknie, może wtedy zabierze ten rachunek z powrotem. Nałożymy karę za cokolwiek, to się wyrówna.

-Znakomicie, znakomicie -wtórowała jej Alka Wolska.

-Zostawcie starostę, rachunek nie zając, nie ucieknie -Sławojek też był zadowolony. -Teraz trzeba wypłacić pensję Mironowi. To spora suma. Wyrównanie za kilka lat wstecz. Wolisz

Miron w walizkach, czy przelewem? -No nie wiem, nie wiem. Może raczej w walizkach, bo jak mi przelejesz, będę musiał wpisać do oświadczenia majątkowego, a wtedy znowu opozycja się przyczepi.

-Założę ci konto na Kajmanach, tam żadna opozycja go nie znajdzie -Sławojek kolejny raz zaciągnął się cygarem i wypuścił kłęby szarego dymu. -Mamy tam taki rachunek techniczny dla różnych rozliczeń z wykonawcami.

Wpłacają nam 10-20 procent od każdego kontraktu. To bardzo wygodne rozwiązanie. Z tego konta przeleję ci całą pensję z wyrównaniem na twoje nowe kajmańskie konto. I tak co miesiąc.

-A co z fakturą od starosty? -Miron nie mógł się uspokoić.

-Powiedz mu, że oddamy te pieniądze pod warunkiem, że wyremontuje nam nasze gabinety i jak zrobi nam tutaj kryty basen z siłownią. Z całą pewnością zrezygnuje z wypłaty -Dobowski rechotał na całe biuro.

Miron po podpisaniu podwyżek dla zastępców zaczynał układać pasjansa.

Krzysztof Przekop

Przedstawione sytuacje i postacie są wytworem wyobraźni autora, kreacją artystyczną, choć autor inspirował się obserwacjami sytuacji i postaci prawdziwych. Autor nie ponosi odpowiedzialności za jakiegokolwiek skojarzenia.

PP

Przeгляд Powiatowy

REDAKCJA: ul. Myślicka 34, 16-300 Augustów
Tel. 87 643 46 46
e-mail: przeгляд@powiatowy.eu

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Za treść reklam i ogłoszeń nie ponosi odpowiedzialności.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adaptacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

REDAKTOR NACZELNY: Krzysztof Przekop

REDAGUJĄ: Beata Perzanowska, Bartosz Lipiński

WYDAWCA: Agencja Rozwoju Regionalnego POL-AUGUST S.c.

PRZEGLĄD POWIATOWY

Biuro reklamy:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu

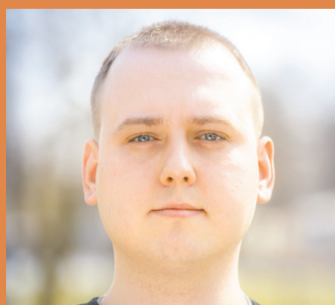
DZIENNIKARZE
"Przeгляdu Powiatowego"
są stale do Państwa dyspozycji

Gdy ważne jest, co lokalne

PRENUMERATA:
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu
tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Krzysztof Przekop
Redaktor naczelny
tel. 607446200
krzysztof.przekop@powiatowy.eu



Bartosz Lipiński
tel. 885 558 504
bartosz.lipinski@powiatowy.eu



Beata Perzanowska
tel. 885 558 505
beata.perzanowska@powiatowy.eu



Zuzanna Hanysz
tel. 87 643 46 46
zuzanna.hanysz@powiatowy.eu



Daniel Sieńko
tel. 87 643 46 46
daniel.sienko@powiatowy.eu



DO SEJMU
Okręg nr 24



Joanna Lisek

Materiał KWW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni

Joanna Lisek,
kandydatka do sejmiku z list KO,
ZAPRASZA na
Marsz Miliona Serc
w Warszawie – 1 października

MIESZKAŃCY AUGUSTOWA I POWIATU AUGUSTOWSKIEGO!
Z OKAZJI MARSZU MILIONA SERC, KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ 1
PAŹDZIERNIKA W WARSZAWIE, ZAPRASZAM WSZYSTKICH
CHĘTNYCH DO STANIĘCIA WSPÓLNIE W OBRONIE
SPRAWIEDLIWEGO TRAKTOWANIA KAŻDEGO OBYWATELA POLSKI
I SZANOWANIA JEGO GODNOŚCI OSOBISTEJ. WYJAZD DO STOLICY
ORGANIZUJE LESZEK CIEŚLIK, SZEF KOALICJI OBYWATELSKIEJ W
AUGUSTOWIE.

Przypomnijmy słowa Donalda Tuska, który gorąco zachęca do wzięcia udziału w tym wydarzeniu: „*W imieniu wszystkich, naszych dzieci, naszych żon, mężów, sióstr, braci, bez wyjątku każdy ma bardzo poważny powód dla tego, żeby stanąć do tej konfrontacji ze złem, bo to jest naprawdę czyste zło. 1 października zorganizujemy Marsz Miliona Serc. Jeśli pół miliona ludzi dało nadzieję, to ten milion w Warszawie pierwszego października da już naprawdę pewność zwycięstwa!*”. Wypowiedź ta jest nawiązaniem do Marszu Wolności z 4 czerwca, w którym wzięło udział około

pół miliona osób. Spotkajmy się niedzielę, 1 października o godzinie 12, dwa tygodnie przed wyborami parlamentarnymi. Szczegóły o trasie i miejscu spotkania są podawane na bieżąco. Dołączcie do nas i jedźmy razem do Warszawy. Sprzeciwcie się złu, niegodnemu traktowaniu, braku poszanowania godności osobistej, odbieraniu kobietom prawa wyboru. Wyrażcie swoje poparcie dla wolności i demokratycznych wartości. By poznać szczegóły wyjazdu na marsz, wystarczy zadzwonić do **Leszka Cieślika (tel. 502 307 750)** bądź **Joanny Lisek (tel. 602 695 581)**



4 czerwca daliście Polsce nadzieję, więc proszę dajmy 1 października nie tylko nadzieję, ale też pełną wiarę w zwycięstwo!

Śledźcie też informacje na stronie <https://marszmilionaserc.info/> oraz w mediach społecznościowych. Wspólnie zmobilizujemy się i pokażemy, jak ważna są dla nas prawa człowieka i obywatela, które nie są przestrzegane tak, jak powinny. Jak powiedział Donald Tusk: „*Spotkamy się po to, aby na kilka tygodni przed wyborami już*

nikt nie miał wątpliwości, że dobrych ludzi jest więcej!”.

Do zobaczenia w Warszawie, 1 października!

Leszek Cieślik
(tel. 502 307 750)
Joanna Lisek
(tel. 602 695 581)



WSZYSCY NA
MARSZ
MILIONA SERC

1 PAŹDZIERNIKA, 12:00
WARSZAWA

Materiał został zlecony i opłacony przez KWW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni



Spór o drzewa na Sienkiewicza.

Burmistrz chce ukarać powiat

PODCZAS OSTATNIEJ SESJI RADY POWIATU AUGUSTOWSKIEGO USŁYSZELIŚMY O DECYZJI WYDANEJ PRZEZ BURMISTRZA MIROSLAWA KAROLCZUKA. BURMISTRZ ZDECYDOWAŁ O NAŁOŻENIU KARY PIENIĘŻNEJ NA POWIATOWY ZARZĄD DRÓG W WYSOKOŚCI NIEMAL 120 TYS. ZŁ.

Ulica Sienkiewicza w Augustowie leży w strefie Kanalu Augustowskiego i jest objęta ochroną konserwatorską, w związku z tym decyzja o ewentualnej karze powinna należeć do podlaskiego konserwatora zabytków. PZD został zobowiązany przez zarząd powiatu do przeanalizowania tej sprawy pod kątem wniesienia odwołania od decyzji miasta. Cała historia budzi wiele emocji.

Kolejna awantura zamiast współpracy

Poprosiliśmy o komentarz wicestarostę

augustowskiego Dariusza Szkiłądź. Nasz rozmówca uważa, iż działania burmistrza mają charakter stricte polityczny i są próbą wywołania awantury.

-Pan burmistrz zarzuca Powiatowemu Zarządowi Dróg rzekome uszkodzenie drzew, do którego miało dojść podczas cięć pielęgnacyjnych na ulicy Sienkiewicza. To absurdalna sytuacja, gdyż drzewa te są w bardzo dobrej kondycji. Nie zostały uszkodzone, nie uschły, niektóre bujnie się rozwinięły po dokonanych przycięciu. Każdy mieszkaniec może odwiedzić tę ulicę i przekonać się, że zarzuty burmistrza

są nieprawdziwe. Do wykonania cięć została wybrana specjalistyczna firma, która wielokrotnie była angażowana do podobnych prac. Z moich informacji wynika, że także miasto zlecało usługi tej firmie i nigdy nie wносиło żadnych zastrzeżeń -twierdzi Szkiłądź.

-Pan Karolczuk próbuje wchodzić w nieswoje kompetencje, ponieważ ul. Sienkiewicza podlega ochronie konserwatorskiej i leży w strefie Kanalu Augustowskiego. Burmistrz powinien był wystąpić do konserwatora zabytków wskazując na wady wykonanego cięcia i dopiero wówczas konserwator mógłby podjąć jakąś decyzję. Pan Karolczuk nie ma uprawnień do nakładania na nas kary. Mamy kolejną próbę wywołania awantury przez urząd miasta -podkreśla wicestarosta.

Nie ma problemów z innymi gminami

-Każda awantura dotycząca samorządu miejskiego i powiatowego była prowokowana przez miasto. Nie mamy podobnych sytuacji z żadnym innym samorządem, a współpraca z innymi gminami układa się wzorowo. Poza miastem spotykamy się zawsze z życzliwością, zrozumieniem, dobrą współpracą. Natomiast ze strony pana Karolczuka i ugrupowania Nasze Miasto spotykają nas trudności i dążenie do konfrontacji. Taką postawę obserwujemy od początku kadencji. Zaczęło się od oświetlenia na Wojska Polskiego, a następnie rzucano nam kłody pod nogi przy prowadzeniu pozostałych inwestycji. Im bliżej wyborów, tym mocniej będą nas atakować -ubolewa Szkiłądź.

-Obserwuję sytuację w samorządzie miejskim. Awantury podczas sesji i kilkukrotne wzywianie policji to najlepszy przykład panującej tam atmosfery. Uważam, że atakowanie powiatu wpisuje się w obraz permanentnej kłótni, próby przykrycia swoich niepowodzeń -puentuje wicestarosta.

Bartosz Lipiński

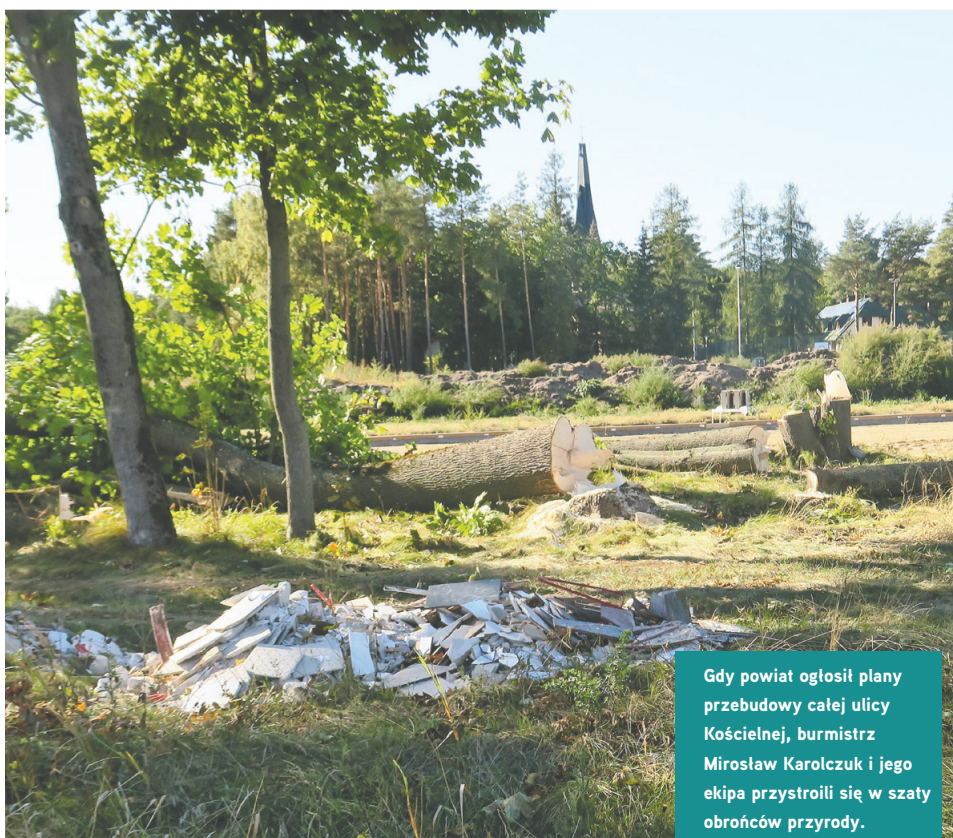


WRAŻENIA Z WIZYTY W KOCIEJ KNAJPIE

Kocie knajpy stają się coraz popularniejsze na całym świecie. Przyciągają rzesze felinomaniaków, serwując przy tym zazwyczaj kawę, śniadania i słodkości. Augustów również doczekał się takiej kawiarni ku uciesze miłośników zwierząt.

Doznaliśmy przyjemności posiadania „cat café”. Idealnie usytuowany lokal przy Rynku Zygmunta Augusta, z ogromną witryną, pozwala oglądać augustowski park podczas delektowania się różnymi rodzajami kaw. Wszystko to w towarzystwie kocich przyjaciół. Przesłodkie, przyjazne kociaki dzielnie bawią się na zamontowanych półeczkach i z odwiedzającymi ich klientami kawiarni. Właścicielka kawiarni wykazała się wielką odwagą, otwierając nowy lokal po letnim sezonie. Życzymy jej i kociakom wspaniałych chwil i udanego biznesu.

Daniel Sienko



Gdy powiat ogłosił plany przebudowy całej ulicy Kościelnej, burmistrz Mirosław Karolczuk i jego ekipa przystroili się w szaty obrońców przyrody.

Burmistrz wyciął dorodne drzewa na stadionie

Kilka dorodnych drzew zostało ostatnio wyciętych podczas miejskiego remontu. Nie byłoby większych kontrowersji, gdyby nie wydarzenia z przeszłości. Przed rokiem radni ugrupowania Nasze Miasto i urzędnicy burmistrza przeprowadzili nagonkę na starostwo za plan wycięcia drzew. Doprowadziło to do zablokowania bardzo potrzebnej inwestycji.

Trwają obecnie prace związane z modernizacją stadionu w ramach zadania „Olimpijski Augustów”. Otrzymałmy sygnał od czytelnika, że kilka drzew na stadionie miejskim przy ulicy Tytoniowej (od strony ul. Komunalnej) zostało oznakowanych do wycięcia. Aby potwierdzić ten fakt,

udaliśmy się na miejsce. Rzeczywiście potężne gabarytowo i wyglądające zdrowo drzewa zostały „oznaczone”. W połowie września dokonano ich bezwzględnej wycinki. Jest rzeczą oczywistą, że niektóre inwestycje wymuszają takie działania. Ale zupełnie inaczej powinno się patrzeć na tę sytuację ze względu na ubiegłoroczną awanturę. Gdy powiat ogłosił plany przebudowy całej ulicy Kościelnej, burmistrz Mirosław Karolczuk i jego ekipa przystroili się w szaty obrońców przyrody. Protestowali przeciwko wycięciu drzew przy kościele, zastępca burmistrza nazwał starostów „drwalami”. Był to przejaw nieprawdopodobnej wręcz hipokryzji.

Bartosz Lipiński



W czwartek, 14 września goście Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Augustowie mieli okazję doświadczyć szóstej już odsłony koncertu „4 pory roku”. Hasłem przewodnim była jesień.

Ten czas wielu z nas kojarzy się raczej ze smutkiem związanym z jesienną roślinnością, z drugiej strony optymiści widzą wtedy świat w kolorowych i kontrastowych barwach. W takich też kolorach mogliśmy zanurzyć się w czwartkowy wieczór.

Barwne impresje jesieni na scenie

Frekwencja w porównaniu do letniego wydania koncertu była bardzo wysoka. Niemał brakowało już wolnych siedzeń. Ucieszyło mnie to niezmiernie, ponieważ artyści występujący w naszej szkole muzycznej zasługują na tłumy oglądających ich widzów.

“

Jesienna magia na scenie „4 Pory Roku” w Augustowie

Sala koncertowa ozdobiona była cudownymi pracami Krystyny Żelewskiej -Mirskiej, która wykorzystuje w swojej sztuce papier czerpany, łącząc z nim wszelkiego rodzaju florystykę. Marcin Pękała był pierwszym muzykiem tego wieczoru. Rozgrzał nas grając na fortepianie dwa utwory Fryderyka Chopina. Wyżej wspomniana autorka dzieł florystycznych zadebiutowała ze swoimi wierszami w pierwszej części poetyckiej. Obecnością zaszczyliły nas także Melania Arthemis Nikolopoulou -skrzypce i Karolina Siemienowicz -fortepian, grając utwory Szostakowicza i Montiego. Drugą częścią poetycką wyśmienicie wypełniła nam Lucyna Jakubiak-Poręba. Grzegorz Sobczak uraczył widzów genialną wersją pianistyczną znanego utworu Franka Sinatry „My way”, którą skradł mi serce, gdyż jestem wielkim fanem takich aranżacji. Koordynatorkami koncertu były jak zawsze Lidia Alicja Karpińska i Bożenna Szumska-Niewiadomska.

Daniel Sienko

Pracownicy w szpitalu po wypadku na miejskim basenie

NA AUGUSTOWSKIM BASENIE ZDARZYŁ SIĘ BARDZO GROŹNY INCYDENT WSKUTEK NIENALEŻYTEGO OBCHODZENIA SIĘ ZE ŚRODKAMI CHEMICZNYMI. DWÓCH PRACOWNIKÓW JEDNOSTKI TRAFIŁO DO SZPITALA. SKONTAKTOWALIŚMY SIĘ Z DYREKTOREM CSiR MICHAŁEM PARUCHEM. CZY POWODEM WYPADKU BYŁ TYLKO BŁĄD LUDZKI?



Dowiedzieliśmy się, że incydent miał miejsce przy przelewaniu środków chemicznych. Miało dojść do wycieku kwasu. Usłyszeliśmy od dyrektora, że do zdarzenia przyczynił się czynnik ludzki i nieprzestrzeganie zasad BHP, gdyż poszkodowani nie przeczytali napisów znajdujących się na pojemnikach. Dwóch pracowników jednostki zostało odwiezionych do szpitala i przebywali na obserwacji. Pozostali pracownicy udali się do domów, bo obiekt CSiR wymagał przewietrzenia.

Na basenie nie było żadnych klientów

Szczęście w nieszczęściu polegało na tym, że w momencie incydentu na basenie trwała przerwa technologiczna i nie było na nim klientów. W kolejnych dniach po wypadku skierowaliśmy też inne pytania do dyrektora CSiR. Zapytaliśmy Michała Parucha o stan zdrowia poszkodowanych pracowników i o to, czy o wydarzeniu zawiadomiono prokuraturę i Państwową Inspekcję Pracy. Otrzymaliśmy odpowiedź, że pracownicy jednostki opuścili już szpital, a ich stan zdrowia jest dobry. Paruch przyznał, że ze względu na brak przesłanek żadne służby nie były powiadomione.

Odpowiedzialność spada na

zarządcę

Augustowski basen został wybudowany podczas kadencji burmistrza Leszka Cieślaka. To nadal jedna z największych atrakcji miasta. Trudno byłoby wskazać inwestycję podobnej rangi, która powstała w dobie rządów Mirosława Karolczuka i ugrupowania Nasze Miasto. Zdaniem Leszka Cieślaka ostatni wypadek na basenie to pokłosie błędów zarządczych, a przede wszystkim braku stabilizacji kadrowej w Centrum Sportu i Rekreacji. Liczba dyrektorów z obecnej kadencji jest szokująca. -Obawiam się, że niedawny incydent na basenie związany jest z niewłaściwym zarządzaniem. Pracownicy zajmujący się obsługą pływalni pod kątem sanitarnym i mający kontakt z różnymi substancjami chemicznymi, muszą być należycie przygotowani i przeszkoleni do wykonywania swoich obowiązków. Brak doświadczenia i wiedzy może prowadzić do sytuacji związanych z zagrożeniem zdrowia i życia ludzi. Całe szczęście, że na obiekcie nie było klientów, ale załoga również nie może

być przez nikogo narażana. Nie wiemy, czy poszkodowani pracownicy mieli na sobie maski i rękawice ochronne, do których noszenia są zobligowani -mówi Leszek Cieślak.

Oplakane efekty rewolucji kadrowych

Aktualny radny miejski przypomina, że pierwszy dyrektor CSiR, Andrzej Zarzecki, pełnił swoją funkcję od 2001 do 2019 roku. Jednak odkąd władzę w mieście sprawuje burmistrz Mirosław Karolczuk, trwa niezrozumiała karuzela stanowisk w tej miejskiej jednostce. Dyrektorzy zmieniają się w zaskakującym tempie. W niektórych przypadkach odchodzili z basenu w nieprzyjemnych okolicznościach. Radny mówi, że władze miasta chcą ręcznie sterować działaniami dyrektorów.

-Dyrektor Michał Paruch nie powinien mówić, że za incydem stał czynnik ludzki. Wydaje mi się, że największa odpowiedzialność za zdarzenie spoczywa właśnie na osobie zarządzającej jednostką. To ona musi nadzorować pracowników. Od dłuższego czasu widać brak stabilności w zarządzaniu CSiR i zatrudnianiu ludzi. Na przestrzeni kadencji jednostką kierowało aż pięciu dyrektorów. To sytuacja niepojęta, gdyż żadna firma nie będzie funkcjonować prawidłowo przy takich rotacjach. Pan Andrzej Zarzecki był dyrektorem przez prawie dwadzieścia lat. Wówczas na basenie pracował też pan Tomasz Wasilewski, główny technolog, który nadzorował procesy związane z uzdatnianiem wody. Brak kompetentnych ludzi daje fatalne efekty -twierdzi Cieślak.

-Trzech burmistrzów nie potrafi doprowadzić do stabilizacji jednej z najważniejszych miejskich jednostek. Odnoszę wrażenie, że to panowie burmistrzowie sterują dyrektorami CSiR z tylnego siedzenia, dlatego

“

Odnoszę wrażenie, że to panowie burmistrzowie sterują dyrektorami CSiR z tylnego siedzenia, dlatego obserwujemy wiele niekorzystnych wydarzeń

obserwujemy wiele niekorzystnych wydarzeń takich jak: niedawny wypadek na basenie, strajk ratowników, niezrealizowanie remontu wyciągu i pomostów. Kiedy dochodzi do kryzysu, władze miejskie chętnie przypisują dyrektorom rolę kozłów ofiarnych. Przypomnę, że od początku kadencji mówimy o konieczności wykonania gruntownego remontu pływalni. Miasto nie wykonało tej inwestycji. Szukano pretekstów, aby nie przeprowadzić tych prac.

Zrobiono prowizoryczną naprawę, która nie ma wiele wspólnego z remontem -ubolewa Cieślak. O incydent na basenie spytaliśmy również Państwową Inspekcję Pracy. Skierowaliśmy pytania i czekamy na odpowiedzi. Sprawa wydaje się rozwojowa i pewnie doczeka się jeszcze dyskusji.

Bartosz Lipiński

Biorezonans – nowa perspektywa na terapię



Zazwyczaj podczas pierwszej wizyty sprawdzana jest obecność pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów, toksyn, metali ciężkich, niedoboru witamin i minerałów, alergeny, nietolerancje, hormony – mówi Monika Piekarska.

oraz jakie organy obciążają.

Biorezonans vs. terapie naturalne. Kiedy warto wybrać biorezonans?

Istnieje możliwość przeprowadzenia terapii na wszystkie z powyżej wymienionych rzeczy, jednak jak podkreśla właścicielka Gabinetu Terapii Naturalnych, nie zawsze terapia biorezonansem ma sens. Czasami terapia ziołami będzie szybsza, oraz dużo tańsza, ale to już ustalane jest indywidualnie. Część osób przychodzi oczywiście tylko po diagnozę, nie planując terapii w gabinecie. Ważne jest, aby klient czuł zgodność z tym co robi. Gabinet Terapii Naturalnych znajduje się w samym centrum Augustowa, przy ul. Śródmieście 18a. Po wejściu do gabinetu spotka nas niezwykle uprzejma obsługa, uspokajająca muzyka, hipnotyzujące wręcz zapachy, a także ciepło i troska, których poziom nie da się opisać.

Profesjonalne podejście do zdrowia i terapii

Właścicielka Monika Piekarska -magister psychologii, szkoliła się wiele lat, aby móc profesjonalnie wspierać mieszkańców Augustowa i okolic w procesie zdrowienia oraz w zapobieganiu chorobom. Poza samym biorezonansem, w gabinecie można skorzystać z terapii Kamertonami, oraz kinezylogii energetycznej.

Daniel Sienko

Już od roku na mapie Augustowa mamy miejsce, gdzie można poddać się testom oraz terapii za pomocą biorezonansu i innych metod naturalnych. Z tego artykułu dowiedziecie się, na jakiej zasadzie działa biorezonans, co można nim sprawdzić oraz jakie terapie można przeprowadzić za jego pomocą.

Biorezonans wykorzystuje to, że wszystko na świecie drga w swój indywidualny, określony sposób.

W trakcie badania do organizmu wprowadzane są drgania, np. bakterii z grupy paciorkowców i sprawdzane jest czy w organizmie znajdują się te właśnie wibracje. Jeśli test wyjdzie pozytywnie i u osoby badanej wyjdzie np. zakażenie wspomnianą bakterią, można od razu przejść do terapii za pomocą biorezonansu. Trzeba podkreślić, że metoda ta jest nieinwazyjna i zupełnie bezbolesna.

Co można sprawdzić za pomocą biorezonansu?

Zazwyczaj podczas pierwszej wizyty sprawdzana jest obecność pasożytów, grzybów, bakterii, wirusów, toksyn, metali ciężkich, niedoboru witamin i minerałów, alergeny, nietolerancje, hormony. Następnie terapeuta sprawdza w jakich narządach występują obciążenia, np. jeśli wyjdzie obecność pasożytów w organizmie, sprawdzane jest jakie to są pasożyty

Zioła i medycyna naturalna: twoje odpowiedzi na jesienne choroby



Z pasją i z otwartym sercem przyjmuje wszystkich w swoim sklepie zielarskim „Jeżówka” przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 10, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie kiedyś była księgarnia „Atena”.

Jesienna pora ze swoimi zmieniającymi się warunkami atmosferycznymi i wzrastającym ryzykiem infekcji, często wiąże się z obawami o nasze zdrowie. W takim okresie, kiedy służba zdrowia może być przeciążona, warto rozważyć wsparcie dla naszego organizmu za pomocą medycyny naturalnej opartej na ziołach.

Medycyna ziołowa ma długą historię, sięgającą tysięcy lat wstecz. To starożytni ludzie odkryli, że wiele roślin ma właściwości lecznicze, które pomagają w walce z różnymi chorobami i wspierają zdrowie. Dziś, w dobie zaawansowanej medycyny konwencjonalnej, zioła nadal cieszą się popularnością jako naturalna i skuteczna alternatywa lub uzupełnienie dla tradycyjnych terapii. Dlaczego więc nie wykorzystać ich dobroczynnych właściwości, aby wzmocnić nasz organizm i uniknąć jesiennych dolegliwości?

„Jeżówka” w Augustowie: centrum medycyny naturalnej

W Augustowie mamy możliwość na skorzystanie z pomocy specjalistki

w tej i wielu innych podobnych dziedzinach -Edyty Wysockiej. Z pasją i z otwartym sercem przyjmuje wszystkich w swoim sklepie zielarskim „Jeżówka” przy ul. Rynek Zygmunta Augusta 10, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie kiedyś była księgarnia „Atena”. Edyta zainteresowała się medycyną alternatywną 20 lat temu i od tamtej pory wynajduje coraz więcej lepszych sposobów na poprawę zdrowia swojego, swoich bliskich i wszystkich innych gości, którzy ją odwiedzają. Szczególnie doceniana jest przez tych, których służba zdrowia wielokrotnie już zawiodła. Zielarnia „Jeżówka” to niezwykle miejsce, w którym można przyjść na warsztaty, przeczytać specjalistyczne książki przy kawie lub ziółkach, albo zwyczajnie porozmawiać z Edytą, czy innymi specjalistkami, które z zapałem podzielą się ogromną wiedzą na temat zdrowia fizycznego i psychicznego. Przede wszystkim jest to miejsce, gdzie można zaopatrzyć się w najwyższej jakości zioła, suplementy, różnego rodzaju herbaty, przyprawy, oleje, olejki i kosmetyki ziołowe.

Daniel Sienko

Zaskakujące doniesienia o kłótni między miastem a wykonawcą: kładki w Augustowie pod znakiem zapytania?



Pamiętamy propagandowy obrazek, gdy przewodnicząca rady miejskiej pochylała się nad projektem kładek, a władze miasta kreśliły kolorowe wizje budowy i pokazywały kuglarstwo marketingowe. Plany spaliły na panewce.

Brak kładek nad rzeką Netą to jeden z najgłośniejszych komentowanych tematów mijającego lata w Augustowie. Długimi tygodniami bardzo popularny odcinek bulwarów był sparaliżowany, na koniec wykonano w tym miejscu prowizoryczny mostek. Z opinii urzędników miejskich dowiedzieliśmy się, że winnym tej obstrukcji jest wykonawca robót. Radny zamierza zapytać o sprawę na najbliższej sesji.

O problemach z budową niewielkich kładek piszemy od wiosny, choć inwestycję zapowiadano zdecydowanie wcześniej. Pamiętamy propagandowy obrazek, gdy przewodnicząca rady miejskiej pochylała się nad projektem kładek, a władze miasta kreśliły kolorowe wizje budowy i pokazywały kuglarstwo marketingowe. Plany spaliły na panewce. Wykonano fundamenty, jednak same kładki nie dojechały do Augustowa. Zamiast tego, w trakcie majówki oraz w początkowym okresie wakacji, bulwary były rozkopane. Przez tę sytuację stratni byli nie tylko mieszkańcy i turyści, ale też przedsiębiorcy prowadzący biznes w bezpośrednim sąsiedztwie. Niektórzy mocno zastanawiali się nad podjęciem kroków prawnych wobec miasta za utracony dochód. Urzędnicy burmistrza Mirosława Karolczuka całą winę zrzucili na wykonawcę. On miał być odpowiedzialny za kompromitację i niewywiązanie się z umowy. Ostatnio z zaskakującą wersją historii zapoznał się radny opozycji Leszek Cieślak.

Wykonawca robót zakwestionował projekt?

-Kładki nad rzeką Netą miały zostać ukończone jeszcze w 2022 roku.

“

Jest to temat do zbadania przez komisję rewizyjną.

Za chwilę minie rok 2023 i nic się w tej sprawie nie dzieje. Dziś nikt już nie chwali się tą inwestycją w mediach społecznościowych, a przecież ogłaszano wielki sukces w momencie jej projektowania. Każde przedsięwzięcie będące w sferze planów wygląda atrakcyjnie na Facebooku. Sztuką jest to, aby każde zadanie wykonać skutecznie i nie przepłacać. Tak znaczące wydłużenie terminu powinno spowodować zerwanie umowy z wykonawcą, który nie otrzymałby zapłaty, a dodatkowo zostałby obciążony karą. Dziwne jest to, że miasto nie zerwało umowy -mówi Leszek Cieślak.

-Dotychczas wykonawca był opisywany negatywnie przez inwestora, czyli przez urząd miasta. Zrzucano na niego całą winę za kompromitację związaną z niezrealizowaniem kładek. Również ja krytycznie oceniałem działalność tej firmy, ponieważ miała w przeszłości problemy z innymi inwestycjami. W ostatnim czasie docierają do mnie głosy z wiarygodnego źródła, że być może narracja urzędu miasta w Augustowie nie do końca odpowiada prawdzie. Słyszę, że wykonawca zakwestionował projekt, który dostał od inwestora i to mogło doprowadzić do zatrzymania prac. Zamierzam spytać o tę relację podczas najbliższej sesji rady miejskiej -informuje radny Cieślak.

-Z przedstawionej mi wersji zdarzeń wynika, że wykonawca podważał możliwość zbudowania kładek zgodnie z projektem i miał poważne wątpliwości do ich prawidłowego funkcjonowania. Gdyby kładki okazały się niefunkcjonalne, całą odpowiedzialność spoczęłaby na wykonawcy i miasto mogłoby zażądać odszkodowania w ramach gwarancji. Jeśli prawdą jest, że pojawił się konflikt o projekt mostków pomiędzy inwestorem i wykonawcą, na całą sprawę musielibyśmy spojrzeć zupełnie inaczej. Oczywiście nie przesądzam, że tak było. Podejrzanie wygląda jednak to, że zrobiono fundamenty i nie dokończono zadania. To nie jest budowa mostu przez cieśninę, tylko niewielkich kładek. Odległości między brzegami można przeskoczyć -relacjonuje Cieślak.

Sprawę powinna zbadać komisja rewizyjna

-Jest to temat do zbadania przez komisję rewizyjną. Nie chodzi o przegłosowanie stanowiska, bo komisja jest upolityczniona i w każdej sytuacji będzie bronić burmistrza. Jako radni możemy zażądać pokazania dokumentów, w tym prowadzonej korespondencji. Gdyby okazało się, że wykonawca zgłaszał uwagi do projektu, wtedy miasto może mieć problem nawet z nakładaniem na niego kar. Takie kary mogą być nakładane wyłącznie wtedy, gdy wyraźna wina jest po stronie wykonawcy. Należy to bardzo skrupulatnie wyjaśnić. Myślę, że nikomu nie przyjdzie do głowy, aby ukrywać lub niszczyć dokumenty, bo podlegałoby to kodeksowi karnemu -twierdzi Cieślak.

Bartosz Lipiński

Trwają zapisy do biegów w ramach Augustowskiego Festiwalu Biegowego

Bartosz Cichy oraz Andrzej Zarzecki, przedstawiciele Augustowskiego Towarzystwa Pływackiego serdecznie zapraszają 8 października nie tylko do wzięcia udziału w XII Półmaratonie Augustowskim oraz XI Biegu Charytatywnym „Biegnać Pomagamy”, ale także do kibicowania.

8 października odbędą się dwa wcześniej wspomniane wydarzenia. Bieg charytatywny składający się z dwóch pętli o trasie 5 km (czyli łącznie 10 km), rozpocznie się o godz. 10 przy amfiteatrze w Augustowie. Za każdy przebiegnięty przez zawodnika kilometr, do wirtualnej puszki trafi 11 zł od partnera finansowego biegu. Suma ostateczna zostanie podzielona na wsparcie dwóch organizacji pozarządowych zajmujących się pomocą i terapią dzieci. Półmaraton Augustowski na dystansie 21,0975 km rozpocznie się o godzinie 12, również przy augustowskim amfiteatrze.

Ultra Kanał Maraton

Dzień wcześniej, 7 października odbędą się biegi ultramaratońskie - Ultra Kanał Maraton na 80 km i 42 km. Ultra Kanał Maraton 80 rozpocznie się w miejscowości Płaska o godzinie 6 rano. Trasa będzie przebiegać przez 8 słuz zlokalizowanych na kanale, więc biegacze będą mogli podziwiać nie tylko przepiękną krajobrazowo trasę, ale też zabytki architektury hydrotechnicznej. Ultra Kanał Maraton 42 rozpocznie się o godzinie 10, również w miejscowości Płaska. Meta obu dystansów zlokalizowana będzie w Augustowie przy amfiteatrze. Zachęcamy mieszkańców, którzy mają swoje posesje przy trasie tych maratonów w miejscowościach Płaska, Mikaszówka, Studzieniczna, Sajenek oraz ulic: Prądzyńskiego, Portowej i bulwarów w Augustowie, do kibicowania biegaczom. W Augustowie zawodników spodziewamy się po godz. 13.

Szczegóły biegów, mapy tras, regulaminy i zapisy

Na stronie www.polmaratonaugustowski.pl można znaleźć wszelkie informacje na temat biegów oraz zapisać się na wszystkie biegi. Wraz z organizatorami zapraszamy do udziału w tych wydarzeniach, zwłaszcza w biegu charytatywnym.

Zuzanna Hanysz

POWIĄZANIA KAROLCZUKA

BUDYNKI, BIZNESMENI I BURMISTRZ: DRAMAT MIESZKAŃCÓW AUGUSTOWA

Pożar, ukryte powiązania i korupcyjne gry w Augustowie. Czy ktoś celowo podpalił budynek komunalny na Zarzeczu? Kiedy płomienie pożerały stary budynek komunalny, niewielu zdawało sobie sprawę, że za dymem i ogniem może się kryć tajemnica. Próbujemy odkryć prawdę i spowodować, by nigdy więcej takie podejrzania nie miały miejsca w sercu polskiej prowincji.

Z ekspertyzy dowiedzieliśmy się, że naprawa będzie kosztować gigantyczne pieniądze rzędu 2 mln zł. Stoi to w całkowitej kontrze do relacji mieszkańców twierdzących, że pożar nie spowodował wielkiego spustoszenia. Sam budynek z zewnątrz prezentuje się dzisiaj zaskakująco dobrze i trudno byłoby uznać go za zgliszcza.

Zdumiewające zapisy w ekspertyzie

Od samego początku z mieszkańcami solidaryzuje się Marcin Kleczkowski. Gdy na niedawnej sesji chciał wystąpić w ich imieniu z mównicy, przewodnicząca rady miejskiej Alicja Dobrowolska zadzwoniła po policję. Radny jest oburzony działaniami Mirosława Karolczuka. Kleczkowski jako inżynier budownictwa świetnie zna się na budownictwie i krytykuje ekspertyzę burmistrza. -Sprawa pożaru budynku komunalnego na ulicy Zarzecze 20 nie została do tej pory wyjaśniona przez osoby odpowiedzialne za ten obiekt, czyli prezes Kodremu i burmistrza Karolczuka, który odpowiada za tę spółkę. Cała historia obciążona jest wieloma niejasnościami. Bulwersująca jest ekspertyza przygotowana na zlecenie miasta przez firmę z Białegostoku. Dowiedzieliśmy się z niej, że chcąc przywrócić budynek do użytku, należy przeznaczyć na ten cel zawrotną kwotę 1 mln 800 tys. zł. Ta ekspertyza wykazała również, że aby doprowadzić ten budynek

do stanu używalności, trzeba wybudować nowe parkingi za 172 tys. zł, których nigdy tam nie było. Wbrew teozom z ekspertyzy, kanalizacja budynku nie uległa zniszczeniu -twierdzi Marcin Kleczkowski.

pożaru spowodował ciąg gorącego powietrza i szybsze rozprzestrzenienie się ognia z małej kuchni, w której nie spłonęły nawet laminowane szafki. Dzięki temu ogień rozprzestrzenił się na strych, co doprowadziło do

nadpalenia poszycia i części konstrukcyjnej dachu. Ta sprawa nie jest wyjaśniona -mówi radny. -Kompromitacją burmistrza jest fakt, że nie dokłada on starań do ustalenia, co naprawdę stało się feralnego lipcowego popołudnia. Zamiast tego przedstawia ekspertyzę mającą udowodnić, że remont budynku jest nieopłacalny. Tymczasem choćby na zdjęciach widać, że pożar był tylko punktowy, a w jego epicentrum nie spaliły się nawet meble kuchenne. Postawa burmistrza jest przejawem znieczulicy i lekceważenia mieszkańców, którzy ucierpieli -wskazuje Kleczkowski.



Kilka lat temu, gdy rozpoczynała się praca nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego dla Zarzecza, burmistrz Karolczuk wraz z małżonką udał się na urokliwe wakacje na jachcie w Chorwacji wraz z państwem Bielawskimi. Nie wiem, czy burmistrz zapłacił za wyjazd swoimi środkami, czy też otrzymał korzyść majątkową w postaci zagranicznych wczasów -stwierdza Kleczkowski (fot. z FB)

Czy doszło do celowego podpalenia?

Radny uważa, że pożar na Zarzeczu mógł być wynikiem podpalenia, a nie efektem nieszczęścia. Kleczkowski podkreśla, że do dziś nie wyjaśniono wszystkich okoliczności lipcowego dramatu.

-Niejednokrotnie rozmawiałem z mieszkańcami budynku. Wiem nie tylko z ich relacji, że coraz bardziej prawdopodobną przyczyną pożaru obiektu jest jego celowe podpalenie. Świadczyć o tym może fakt, iż od chwili pożaru do dziś nie znaleziono kłapy wylazu dachowego. Nie ma go na strychu, ani na posesji. Jest to o tyle istotne, że brak kłapy podczas



Pan Bielawski poinformował potencjalnych nabywców, że niebawem nowy plan zagospodarowania będzie dla nich korzystny. To potwierdzenie jego zażyłości z burmistrzem -ocenia Kleczkowski.

Coraz bardziej prawdopodobną przyczyną pożaru obiektu jest jego celowe podpalenie

Zmiana w planie zagospodarowania

Pikanterii tej sprawie dodaje fakt, że trwają obecnie prace związane z przygotowaniem nowego planu zagospodarowania dla Zarzecza. Interesują się tym mieszkańcy, radni i przedsiębiorcy. Kleczkowski twierdzi, że zaskakująco dużą wiedzę o trwającej procedurze ma małżonek radnej miejskiej Sylwii Bielawskiej, właściciel działki sąsiadującej z budynkiem komunalnym. Paweł Bielawski był radnym powiatowym Naszego Miasta. Kandydował również z listy ugrupowania burmistrza Karolczuka podczas wyborów 2018 roku do rady miasta, lecz nie otrzymał mandatu. -Ulica Zarzecze od czasów przedwojennych ma charakter willowy. Jest to charakterystyką tego miejsca i jego urokiem. Mimo tego obecne władze miasta chciałyby przekształcić ten obszar w teren w dużej mierze zabudowany obiektami hotelowymi. Z tym dążeniem związana jest także nieruchomości, którą wystawił niedawno na sprzedaż mąż radnej Bielawskiej. Nieruchomość ta leży w bezpośrednim sąsiedztwie działki dotkniętej pożarem. Małżonek radnej wyciął na swojej działce wiekowe sosny. Kilkukrotnie podejmował też próby zdobycia pozwolenia na budowę. Planował postawić hotel. Jest to niezgodne z planem zagospodarowania przestrzennego, co potwierdził prawomocny wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego -mówi radny PiS.

Radny o rozmowie właściciela działki

Kleczkowski relacjonuje, że zapoznał się z rozmową, którą Paweł Bielawski odbył niedawno z potencjalnym kupcem działki. Radny ocenia, że słowa wypowiedziane podczas rozmowy mogą wskazywać na zażyłość i korupcyjne związki augustowskich władz z lokalnym biznesem. -Znane są mi rozmowy, jakie pan Bielawski przeprowadził niedawno z potencjalnymi kupcami jego posesji na Zarzeczu. Pan Bielawski poinformował zainteresowane osoby, że jego działka będzie mogła być przeznaczona pod zabudowę hotelową, ponieważ w ciągu pół roku zostanie zmieniony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Dzięki temu możliwe stanie się zbudowanie w tym miejscu hotelu i nie będzie już podstaw do uchylania pozwoleń na budowę. Pan Bielawski informuje potencjalnych właścicieli, że niebawem nowy plan zagospodarowania będzie dla nich korzystny. To potwierdzenie jego zażyłości z burmistrzem -ocenia Kleczkowski. -Pan Bielawski powiedział również, że miasto nie będzie remontowało budynku komunalnego na działce obok. Taka deklaracja i zapewnianie potencjalnych kupców o zbliżającej się zmianie planu miejscowego, która wpłynie na wzrost wartości działki, to dowód na korupcyjny związek władz miejskich z augustowskimi biznesmenami. Przypomnę, że plan miejscowy może zmienić jedynie rada miejska. Jeżeli pan Bielawski jest pewny, że stanie się to w perspektywie pół roku i informuje o tym kupców, to potwierdza korupcyjne powiązania z władzą miasta -uważa radny.

Raport oraz wnioski po konsultacjach

Kleczkowski przeanalizował również raport z konsultacji społecznych dotyczących zmiany w planie miejscowym Zarzecza. Radny podkreśla, iż jest to istotny element w omawianej sprawie. -Podczas niedawnej sesji rady miejskiej zapytałem pracownika wydziału architektury o zmianę planu miejscowego i propozycje dotyczące działki należącej do pana Bielawskiego. Pracownik odpowiedział, że w opracowywanym projekcie jest koncepcja, by dopuścić na tej działce zabudowę hotelową. Kilka lat temu odbyły się konsultacje związane z przyszłym planem tego terenu, odbył się spacer dydaktyczny i warsztaty

w Szkole Podstawowej nr 4. Pracownik magistratu wskazał w jaki sposób moge znaleźć raport z konsultacji na stronie internetowej. Odczucia po jego przeczytaniu są jednoznaczne -komentuje Marcin Kleczkowski. -W dokumencie udostępnionym na portalu internetowym urzędu miasta zawarto wnioski, które przedstawiły osoby biorące udział w konsultacjach, a w ostatniej kolumnie podano liczbę osób podpisanych pod każdym z postulatów. Wniosek nr 12 dotyczył działki pana Bielawskiego. Z jego uzasadnienia dowiadujemy się, że działka przeznaczona jest pod zabudowę jednorodzinną z usługami. Autor wniosku wnosi o umożliwienie prowadzenia na tej posesji budowy obiektów dla usług hotelowych. Napisano tam także, że inwestycja obiektu noclegowego o najwyższych standardach przyniesie

korzyści mieszkańcom i turystom, np. podatki. Treść wniosku oraz jego uzasadnienie wskazują, iż zostały one napisane przez jedną osobę -podkreśla radny miejski PiS.

Bliska relacja burmistrza i biznesmena

Marcin Kleczkowski wskazuje na wyjątkowo bliską relację burmistrza Mirosława Karolczuka i biznesmena Pawła Bielawskiego. Wspomniany biznesmen, jako działacz ugrupowania Nasze Miasto, gościł w siedzibie sztabu kandydata Karolczuka podczas wieczoru wyborczego. Razem z innymi będącymi tam wtedy osobami, m.in. biznesmenem Tomaszem Dobkowskim, fetował sukces wyborczy obecnego burmistrza. Manifestował ogromną radość i podrzucał Karolczuka w górę, co zostało opublikowane w mediach. -Kontynuując wątek powiązań

korupcyjnych władz miejskich z niektórymi biznesmenami chcę przywołać kolejny zastanawiający fakt. Kilka lat temu, gdy rozpoczynała się praca nad zmianą planu zagospodarowania przestrzennego dla Zarzecza, burmistrz Karolczuk wraz z małżonką udał się na urokliwe wakacje na jachcie w Chorwacji wraz z państwem Bielawskimi. Nie wiem, czy burmistrz zapłacił za ten wyjazd swoimi środkami, czy też otrzymał korzyść majątkową w postaci zagranicznych wczasów. Pan Karolczuk zapewne tłumaczyłby się, że pokrył wyjazd z własnej kieszeni i dzisiaj trudno byłoby mu udowodnić kłamstwo. Jednak sam fakt wspólnej podróży urlopowej wskazuje na zażyłość, a wręcz na istnienie układu -komentuje Kleczkowski.

Krzysztof Przekop

Afera wizowa



Jak zapewne wielu z nas zauważyło trwa kampania wyborcza. Wkracza w bardzo agresywny okres. Widzimy przepychanki, bezpodstawne zatrzymanie przez policjantów posłanki opozycji. Funkcjonariusz telewizji finansowanej przez podatników zakłóca konferencję prasową Donalda Tuska. Jak żyję, nie pamiętam takich sytuacji. Zaostrzenie kampanii ma niewątpliwie związek z największą aferą od lat, może nawet w całej historii polskiej demokracji i jest próbą jej przykrycia. *Otóż w Ministerstwie Spraw Zagranicznych działała grupa, która za łapówki wydawała polskie wize w wielu krajach Afryki i Azji. W krajach afrykańskich można było kupić polską wizę z pieczęciami i podpisami na straganach. Wystarczyło wpisać swoje dane i droga do Polski i Europy stała otworem. Wiza kosztowała od 5.000 dolarów do nawet 40.000 dolarów, jeśli była wizą wielokrotnego przekroczenia granicy. Według danych samego ministerstwa, takich wiz wystawiono nawet 250.000.*

Sumy wynikające z pomnożenia ilości wiz i ich „ceny” są porażające. To miliardy dolarów. Ta afera jest groźna dla PiS z kilku powodów. Po pierwsze, to ogromny przekręt korupcyjny liczony w miliardach. Po drugie, za łapówki urzędnicy premiera Morawieckiego wpuszczali do Polski i Europy zupełnie niesprawdzonych obywateli państw azjatyckich i afrykańskich. Mogli to być przestępcy, gwałciciele, agenci służb specjalnych, czyli szpiedzy, także z Rosji. Po trzecie, w tym czasie rząd Morawieckiego zapewniał nas, że jesteśmy bezpieczni, że nielegalna imigracja nam nie grozi, że polskie granice są szczelne. Słowom tym towarzyszyła wielka fala imigrantów, którzy za ogromne łapówki kupowali wize na straganach w wielu krajach Azji i Afryki.

Symbolem tej przestępczej tragifarsy jest płot na granicy z Białorusią. Pamiętamy hasła „murem za polskim mundurem”, z którym się całkowicie zgadzam, pamiętamy szybką budowę płotu za 2 mld złotych, pamiętamy ministrów obrony, posłów, marszałków, wojewodów, wszyscy z PiS, którzy pod płotem urządzali konferencje prasowe i pikniki polityczne. W tym samym czasie w Mińsku można było za łapówkę kupić polską wizę, która umożliwiała „legalne” przekroczenie granicy. W internecie krąży rysunek, na którym osoba podobna do Jarosława Kaczyńskiego, stojąc pod granicznym płotem, tłumaczy, że ten płot jest po to, by nikt nie przekraczał granicy

za darmo. W tych okolicznościach specjalnego wymiaru nabiera działalność grup humanitarnych na granicy z Białorusią i wielokrotna brutalność wobec nich służb pod rozkazami ministrów rządu PiS. Wiele wskazuje na to, że służby mundurowe zostały wykorzystane przez mafie działającą w Ministerstwie Spraw Zagranicznych do niszczenia konkurencji. Uchodźca z krajów afrykańskich i azjatyckich, który za pomocą łapówki dla mafii Łukaszenki znalazł się na Białorusi, miał wybór. *Albo da kolejną łapówkę dla polskiej mafii wizowej, by w ciepłym busie przejechać „legalnie” granicę, albo będzie musiał przedzierać się przez lasy, bagna, zamrożone rzeki i jeziora, często ryzykując utratę życia.* Działacze organizacji humanitarnych stali się nieświadomie konkurencją dla dobrze zorganizowanej polskiej mafii wizowej, odbierając jej znaczne dochody. Stąd zapewne pomysł budowy płotu, stąd zapewne, wbrew wszelkiej logice, ściganie działaczy humanitarnych. Afera nie zobaczyłaby raczej światła dziennego, gdyby nie gwałtowna reakcja służb specjalnych wielu krajów, w tym także USA. Doszło do wielu zatrzymań, są osoby aresztowane. W atmosferze wyborczej trudno oczekiwać na rzetelne informacje, ale wybory już niedługo.

Krzysztof Przekop
Redaktor naczelny



W okresie mojej kadencji, jako dyrektora CSiR, współpracowałem z bardzo doświadczonym technologiem panem Tomaszem Wasilewskim. Do znużenia tłumaczyliśmy pracownikom czym grozi tego typu pomyłka.

“

Wymieszanie ze sobą kwasu siarkowego i podchlorynu sodu skutkuje emisją trującego chloru.

Były dyrektor CSiR o dramatycznym incydencie

ANDRZEJ ZARZECKI BYŁ PIERWSZYM I NAJDŁUŻEJ ZARZĄDZAJĄCYM DYREKTOREM CENTRUM SPORTU I REKREACJI W AUGUSTOWIE. POPROSIŁIŚMY GO O KOMENTARZ DO BARDZO GROźNEGO WYPADKU NA BASENIE Z UŻYCIEM ŚRODKÓW CHEMICZNYCH. DWÓJKA PRACOWNIKÓW CSiR TRAFIŁA DO SZPITALA.

UCIECZKA POSZUKIWANEGO PRZED POLICJĄ

Przed północą w czwartek, 14 września policjanci z Grajewy ruszyli w pościg za mężczyzną, który nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać przed policyjnym radiowozem. Samochody wypadły z drogi, policjanci i kierujący trafili do szpitala.

Zdarzenie rozpoczęło się w Grajewie, w powiecie grajewskim, w województwie podlaskim, gdy kierowca auta marki BMW nie zatrzymał się do kontroli. Policjanci ruszyli w pościg za samochodem. Kierowca auta kierował się w stronę Rajgrodu, a w trakcie ucieczki nie reagował na polecenia i nakazy funkcjonariuszy do zatrzymania się. W Bargłowie Kościelnym oba samochody wypadły z drogi, BMW dachowało. Do szpitala trafili policjanci oraz uciekający 26-latek. Funkcjonariusze przebywają w szpitalu w Grajewie i w Augustowie. Okazało się, że 26-letni kierowca BMW był poszukiwany. Obecnie policjanci ustalają wszelkie okoliczności i przebieg całego zdarzenia.

Zuzanna Hanysz

Zarzecki uważa, że jest to sytuacja karygodna, która nigdy nie powinna się zdarzyć. -Zapoznałem się z artykułem opublikowanym na portalu dziennikpowiatowy.pl, gdzie przedstawiono relację dyrektora CSiR Michała Parucha. Odnosząc się do niej chcę kategorycznie stwierdzić, że takie zdarzenie nigdy nie powinno mieć miejsca. Dotychczas nie dochodziło do podobnych wypadków, dlatego jest to zdarzenie karygodne. Skoropływalnia wymagała wietrzenia, dwaj pracownicy przelewający agresywny środek chemiczny zostali odwiezieni do szpitala, a pozostali odesłani do domu, mogło dojść do wytworzenia toksycznych oparów gazowych powstających w wyniku procesu chemicznego -mówi Andrzej Zarzecki. -Jedyną możliwością powstania takich oparów byłoby wymieszanie ze sobą dwóch środków stosowanych do dezynfekcji wody w basenach, czyli kwasu siarkowego i podchlorynu sodu. Efektem takiej pomyłki jest uwolnienie chloru gazowego, silnie toksycznego gazu stwarzającego zagrożenie dla zdrowia i życia pracowników, a także pozostałych osób będących w obszarze jego działania -dodaje były dyrektor.

Zawiodło szkolenie pracowników?

-Jeśli do tego doszło, oczekiwałbym bardzo poważnego potraktowania tej sprawy. W okresie mojej kadencji, jako dyrektora CSiR, współpracowałem z bardzo doświadczonym technologiem

panem Tomaszem Wasilewskim. Do znużenia tłumaczyliśmy pracownikom czym grozi tego typu pomyłka. To są bardzo niebezpieczne procesy, a ich prowadzeniem mogą zajmować się wyłącznie doświadczeni i należycie przeszkoleni pracownicy, wyczuleni na istniejące ryzyko. Pracownicy muszą używać środków ochrony osobistej, rękawic kwasoodpornych, fartuchów i masek z pochłaniaczem -relacjonuje Zarzecki. -Kiedyś dzięki czujności pracowników udało nam się uniknąć dramatycznej sytuacji. Producent popełnił błąd przy pakowaniu środków chemicznych i w jednym ze zbiorników był dostarczony

niewłaściwy środek. Dzięki wzorowej postawie załogi zapobiegliśmy potencjalnej tragedii. Przed laty groźny wypadek zdarzył się na basenie jednego z białostockich hoteli. Było to spowodowane błędami technicznymi i awarią urządzeń. Doszło do niekontrolowanego przedozowania środków chemicznych. Grupa dzieci została odwieziona do szpitala z objawami zatrucia chlorem -wskazuje były dyrektor CSiR. -Jestem zdumiony tak lakonicznym komentarzem dyrektora Parucha, że zawniósł czynnik ludzki, bo pracownicy nie przeczytali napisów na pojemnikach. Można z tego odnieść wrażenie, że tylko oni są winni spowodowania tak groźnej sytuacji. Może nie byli właściwie przygotowani do wykonywania takich czynności? Moim zdaniem to dyrektor odpowiada za wszystko co się dzieje w jednostce, za procedury, nadzór, wyszkolenie i dobór pracowników, szczególnie do najbardziej niebezpiecznych prac -puentuje Zarzecki.

Bartosz Lipiński



Pracownicy muszą używać środków ochrony osobistej, rękawic kwasoodpornych, fartuchów i masek z pochłaniaczem.

Historyczny moment dla społeczności: otwarcie sali gimnastycznej po 70 latach

SZKOŁA PODSTAWOWA W ŻARNOWIE DOCZEKAŁA SIĘ SALI GIMNASTYCZNEJ. OGROMNA UROCZYŚĆ OTWARCIA PRZYNIOSŁA GRONU PEDAGOGICZNEMU I ZAANGAŻOWANYM UCZNIOM MNÓSTWO STRESU I WYSIŁKU PRZY PRZYGOTOWANIACH I TYSIĄKROC WIECEJ SZCZĘCIA I DUMY.



Główną organizatorką uroczystości była nauczycielka nauczania początkowego Sylwia Niedźwiecka. Idealnie pod każdym względem zaplanowała i poprowadziła całe wydarzenie, z pasją angażując w to wszystkich wokół. Marzena Grzymkowska przygotowała wzruszający pokaz slajdów o papieżu. Agnieszka Rybi z Elżbietą Jarząbską uczyły choreografii starszych dzieci, a Izabela Chylińska i Agnieszka Tomaszewska przygotowywały najmłodszych uczniów. Podopieczni Ewy Tabaki śpiewali piosenki i recytowali wiersze.

Honorowanie dziedzictwa: uczniowie oddają hołd papieżowi w nowej sali gimnastycznej

Cała ceremonia była poświęcona pamięci patrona szkoły Janowi Pawłowi II i jego miłości do sportu. Dzieci śpiewały piosenki, recytowały wiersze i podawały nam niezwykle ciekawostki na temat papieża. Mogliśmy być świadkami przesłodkich występów tanecznych najmłodszych uczestników przedstawienia i zabawnych występów klas starszych. Na koniec wszyscy występujący uhonorowali gości pożegnalną, radosną piosenką. Można było wyczuć szczęście i radość wśród nauczycielek i uczniów z tej niesamowitej okazji. Po zakończeniu wystąpień wszyscy goście zostali zaproszeni na przepyszny obiad.

Radość dzieci i dyrektorki: zmiany, jakie przyniosła nowa sala gimnastyczna

gimnastycznej?

-Chyba większość się cieszy, z tego co słyszałam. Przez wszystkie lata, które tu się uczyliśmy, nie mieliśmy sali, musieliśmy ćwiczyć na korytarzach, a teraz kiedy sala jest, będzie więcej miejsca i będzie więcej możliwości -odpowiedziała jedna z uczennic. -Cieszymy się z tej sali, ponieważ nigdy nie było tego miejsca na lekcjach wychowania fizycznego. Ćwiczyliśmy na korytarzu, lub na boisku, gdy było ciepło. Teraz wiadomo, jak już jest sala gimnastyczna, to więcej jest możliwości i więcej sportów do nauki, szczególnie koszykówki -dodała druga uczennica.

Rozmowa z Heleną Aliną Szczytko -dyrektorką szkoły:

Czy sala gimnastyczna przyda się szkole?

-Bardzo się przyda. Dotychczas dzieci ćwiczyły na niedużych korytarzach szkolnych. Wiadomo, że warunki na korytarzach nie są odpowiednie. Robiliśmy, co mogliśmy, ale to co mamy obecnie, na pewno pozwoli nam rozwijać talenty sportowe i ćwiczyć w takich warunkach na miarę XXI wieku.

Co wchodzi w skład nowo wybudowanej sali?

-W skład sali wchodzi: sala największa, gdzie są boiska sportowe do różnych dyscyplin sportowych. Jest też pełen kompleks sanitarny z wyposażeniem, mamy gabinet nauczyciela wychowania fizycznego, szatnie dla uczniów, dwie mniejsze sale do ćwiczeń. Mamy dosłownie wszystko co potrzeba.

Czy cieszą się z tej sali

Daniel Sieńko

Hołd poległym w walce z Armią Czerwoną

W sobotę, 16 września na cmentarzu parafialnym w Augustowie odbyła się uroczystość w ramach 84. rocznicy ataku ZSRR na Polskę. Cała uroczystość odbywała się przy pomniku ośmiu Żołnierzy Wojska Polskiego.

Zbrojna napaść ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. nazywana jest „IV rozbiorem Polski” ze względu na podział ziem polskich między ZSRR a III Rzeszę. 17 września nie jest tylko rocznicą ataku ZSRR na Polskę. Tego dnia jest obchodzony również Światowy Dzień Sybiraka, który upamiętnia wszystkich Polaków, którzy padli ofiarą wywózki na Syberię oraz inne tereny Związku Radzieckiego.

Projekt „Warta Pamięci”

„WARTA PAMIĘCI” to projekt, który obejmuje wschodnią część Polski. Jego twórcami są Związek Strzelecki „Strzelec” Józefa Piłsudskiego oraz Fundacja Rekonstruktorzy. pl. Służy on przypomnieniu o

sowieckiej agresji na Rzeczpospolitą w 1939 r. oraz oddaniu hołdu tym, którzy polegli w walce w imię niepodległości i suwerenności ojczyzny bądź zostali aresztowani czy wywiezieni na Syberię. Mogiła ośmiu poległych Żołnierzy Wojska Polskiego w Augustowie to jedno z 30 miejsc w Polsce, które oddaje hołd tym bohaterom. Uroczystości odbyły się również w Gibach, Berznikach oraz innych kilkunastu miejscach. Na pomniku na augustowskim cmentarzu parafialnym samorządowcy i żołnierze w ramach hołdu złożyli kwiaty oraz zapalili znicze.

Zuzanna Hanysz

Na każdym rogu Sasin – ciąg dalszy kontrowersji

W OSTATNICH DNIACH WIELE DYSKUSJI W NASZYM MIEŚCIE WYWOŁUJĄ BANERY WYBORCZE KANDYDATÓW DO SEJMU. OTRZYMUJEMY KOLEJNE ZGŁOSZENIA CZYTELNIKÓW NIEZADOWOLONYCH Z LOKALIZACJI REKLAM.

Niedawno informowaliśmy o tym, że baner wyborczy kandydata PiS Jacka Sasina powieszono w bezpośrednim sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 3 w Augustowie.

Baner na tle szkoły podstawowej

O tym, że była to niefortunna lokalizacja, najlepiej świadczy fakt, że artykuł dotyczący tej sprawy doczekał się ok. 36 tysięcy odsłon na naszym portalu.

Można odnieść wrażenie, że największa placówka oświatowa w mieście została wykorzystana do celów politycznych, co powoduje wątpliwości natury moralnej. Przedstawiciele komitetu powiesili baner bez wymaganej zgody i dopiero po naszym artykule wystąpili o jego legalizację do PZD.

Okazuje się, że banery kandydata Sasina pojawiły się również przy innych augustowskich szkołach i ulicach powiatowych.

Zapytaliśmy PZD, czy komitet wyborczy wystąpił o zgodę na ich zawieszenie i czy znajdują się tam legalnie?

-Tak, podobnie jak w przypadku baneru w ciągu ulicy Mickiewicza, komitet wystąpił o zgodę na umieszczenie banerów tego kandydata również w innych lokalizacjach na terenie Augustowa i otrzymał decyzję zezwalającą na ich umieszczenie -odpowiedział pracownik PZD.



Jeżeli kandydaci do parlamentu wykorzystują wizerunek placówek oświatowych, jest to działanie nieprzyzwoite.

Reklamy ograniczają widoczność

Otrzymujemy zgłoszenia czytelników o banerach na terenie Augustowa wieszanych w bezpośrednim sąsiedztwie przejść dla pieszych i skrzyżowań ruchliwych ulic, co może stwarzać potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa poprzez np. ograniczenie widoczności. W tej sprawie skierowaliśmy pytanie do augustowskiej policji. -Otrzymałaliśmy takie zgłoszenia i na chwilę obecną prowadzimy czynności wyjaśniające w tej sprawie -odpowiedziała sierż. szt. Agata Iwanowicz.

Krzysztof Przekop



POWIAT CHCE ODZYSKAĆ PIENIĄDZE. BURMISTRZ UPRAWIA POLITYKĘ

NIE PO RAZ PIERWSZY W NAJNOWSZEJ HISTORII WŁADZE MIEJSKIE NIE ODDAŁY PIENIĘDZY POWIATOWI AUGUSTOWSKIEMU ZA WYKONANĄ INWESTYCJĘ, POMIMO ZAWARTEJ UMOWY. BURMISTRZ MIROSŁAW KAROLCZUK UPRAWIA POLITYKĘ. ZAMIAST PRZEPROSIĆ, ODDAĆ DŁUG I POSYPAĆ GŁOWĘ POPIOŁEM ZA OPIESZAŁOŚĆ, NARZUCA SAMORZĄDOWI POWIATOWEMU SPOSÓB WYDANIA ŚRODKÓW PO IGH ZWRÓCENIU.

-Zarząd powiatu poinformował burmistrza, że wykonanie tej inwestycji do końca tego roku jest nierealne. W związku z tym, po raz kolejny zwróciliśmy się do burmistrza o zwrot kwoty, która była przedmiotem porozumienia z władzami miejskimi. Chcemy, żeby miasto zabezpieczyło te środki w tegorocznym lub przyszłorocznym budżecie -podkreślił starosta Jarosław Szlaszyński.

Tę kwestię omówił na niedawnej sesji rady powiatu starosta augustowski Jarosław Szlaszyński.

-W roku 2022 wykonaliśmy przebudowę ulicy Rajgrodzkiej i Jonkajtysa na odcinku od skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego do skrzyżowania z ul. Głowackiego wraz z przebudową oświetlenia. Zgodnie z zawartą umową miasto miało udzielić pomocy powiatowi o wartości ponad 639 tys. zł na budowę oświetlenia będącego zadaniem samorządu miejskiego, wykonanego wraz z dokumentacją na zlecenie urzędu miasta -opowiedział starosta Szlaszyński.

-Poza oświetleniem ulicy Rajgrodzkiej, będącej drogą powiatową, zarząd powiatu na wniosek władz miejskich zgodził się wykonać odprowadzenia elektryczne do ulic sąsiednich, by miasto mogło łatwiej przebudować kolejne linie energetyczne. Wartość tych sięgaczy to 295 tys. zł. Taką kwotą wspomogliśmy miasto. Termin realizacji zadania został określony na 31 grudnia 2022 roku, ale ze względu na opóźnienia związane z przeciągającymi się pracami PGE, inwestycję ukończono 31 stycznia. Odebrano ją 10 lutego 2023 roku przez komisję z udziałem przedstawicieli miasta. Faktura z terminem płatności 16 marca została opłacona przez

66
Dotychczas miasto Augustów nie zwróciło kwoty ponad 639 tys. zł

powiat. Dotychczas miasto Augustów nie zwróciło kwoty ponad 639 tys. zł -poinformowano podczas wrześniowej sesji rady powiatu.

Polityczna zagrywka burmistrza Karolczuka

Karolczuk postanowił zwrócić pieniądze. Jednocześnie wskazał, że powinny być przeznaczone m.in. na budowę chodnika na Wypustach. Radni wspierający burmistrza podjęli nawet uchwałę.

-Należałoby do końca roku opracować dokumentację, uzyskać pozwolenie na budowę, ogłosić przetarg, wykonać zadanie i je rozliczyć. Czy jest to możliwe w tak krótkim czasie? Podczas dyskusji na komisji zaproponowałem, aby

miasto zrealizowało tę inwestycję do końca roku, jeżeli jest w stanie tego dokonać. Michał Kotarski (radny ugrupowania Nasze Miasto i urzędnik burmistrza -przyp.) odpowiedział: „Nie da się”. Ponadto Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej na omawianym odcinku planuje przeprowadzić prace związane z siecią ciepłowniczą. Czy mamy najpierw położyć chodnik i później wpuścić tam MPEC? Nikt rozsądny tak nie robi, najpierw trzeba wykonać sieć ciepłowniczą i schować wszystko do ziemi -komentował starosta.

Bartosz Lipiński



Fot. Zuzanna Hanysz

Augustowska bazylika to miejsce szczególne dla wiernych. Jest także ważnym zabytkiem. Turyści doceniają jej historię i architekturę. Kościół może przejść modernizację. Na decyzję czekają też inne wnioski.

O zamierzeniu poinformował starosta augustowski na niedawnej sesji rady powiatu.

-Zarząd powiatu podjął decyzję o złożeniu wniosków w ramach projektu odbudowy zabytków. Wnioski były składane dwukrotnie i w pierwszej edycji nie uzyskały akceptacji. Aktualnie na decyzję czekają następujące wnioski: odzyskiwanie dawnego blasku poprzez remont schodów

zewnętrznych i posadzki kościoła w Bargłowie Kościelnym, modernizacja Bazyliki Mniejszej pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Augustowie oraz przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych w zewnętrznej części budynku kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej w Augustowie. Kiedy decyzja zostanie podjęta, poinformuję o tym radnych -opowiedział starosta.

Bartosz Lipiński

Zmieniając stereotypy: motocykliści jako społeczność

NA POCZĄTKU WRZEŚNIA ODBYŁ SIĘ ZLOT MOTOCYKLISTÓW ZORGANIZOWANY PRZEZ „MOTOWILKI” Z GRAJEWA. ZACHODNIE FILMY WYKREOWAŁY W NASZYCH GŁOWACH BŁĘDNY STEREOTYP, ŻE MOTOCYKLISTA TO GANGSTER. WIELU Z NAS NA PEWNO DALEJ TAK UWAŻA, JEDNAK KAŻDY KTO MIAŁBY MOŻLIWOŚĆ POJAWIĆ SIĘ NA VI ZLOCIE MOTOCYKLISTÓW W CZARNEJ WSI, OD RAZU ZMIENIŁBY ZDANIE.

Drugiego dnia VI zlotu motocyklistów, spotkało nas wiele atrakcji. Rząd ponad 200 motocykli witał wszystkich gości. Ciepła rodzinna atmosfera podkreślona ogromnym ogniskiem, przy którym można było usiąść i usmażyć kielbaskę przysiadając się do nieznanym, z poczuciem jakby dołączało się do własnej cioci, wujka, czy innego kuzyna. Ciekawe konkursy, jak zakopywanie swoich motocykli w piasku, czy picie piwa na czas łyżką stołową z plastikowych miseczek, poruszały i rozbawiały nas wszystkich. Wisienką na torcie były koncerty dwóch zespołów „Cavum” i „Toguslav Brandt”, które wprawiły przyjezdnych w ruch, tańce i jeszcze większą ilość dobrej zabawy.

Wywiad z Lechem Kochanowskim, prezesem „Motowilków”

Jednym z głównych organizatorów zlotu był Lech Kochanowski -prezes „Motowilków”, który udzielił nam krótkiego wywiadu.

Od kiedy organizujecie takie imprezy?
-Zloty organizujemy od sześciu lat. Imprezę trzydniową zorganizowaliśmy po raz pierwszy, a poprzednie pięć takich spotkań było jednodniowych. Zawsze organizowaliśmy to w Grajewie, ale w tym roku odbywał się remont na placu grajewskim, więc po prostu poszliśmy, jak to się mówi na dużą wodę i zrobiliśmy tak jak inne

kluby zlot trzydniowy.

Ilu ludzi było na tegorocznym zlocie?

-Odwiedziło nas prawie 300 gości, część ludzi była tylko na koncercie, a część była w domkach, ale też na same koncerty właśnie dużo ludzi przyszło.

Jaki jest cel organizowania takich imprez?

-Cel jest taki, żeby integrować się wspólnie, żeby nie zapominać o przyjaciółach, o kolegach i nowych ludzi poznawać. Tak samo promować zespoły, które są z naszego regionu. Jeden zespół przyjechał do nas z Augustowa, a drugi był z Elku. To też dla nich pewnego rodzaju promocja, bo wystąpili tutaj na naszym koncercie, a ludzie przecież byli głównie z Żyrardowa i z Poznania.

Dziękuję Ci bardzo Leszku za rozmowę

i że mogłem tam być na tym zlocie. Bawiłem się świetnie.

-Nie ma za co! Cieszę się, że byłeś i dzwonisz do mnie. Zapraszam za rok tak samo. Właśnie o to też chodzi w naszych zlotach, żeby każdy czuł się komfortowo. Wielka liczba ludzi, a nawet nie było najmniejszego zgrzytu między nimi, żadnej sytuacji, żeby ktoś kogoś popchnął itp. Wszyscy tutaj traktują siebie wzajemnie jak najlepsi przyjaciele, jak rodzina. W dobrej grupie, w dobrej atmosferze, można dobrze spędzić czas.

Daniel Sienko



Wisienką na torcie były koncerty dwóch zespołów „Cavum” i „Toguslav Brandt”, które wprawiły przyjezdnych w ruch, tańce i jeszcze większą ilość dobrej zabawy.



List Wojciecha Batury

DO NASZEJ REDAKCJI WPŁYNAŁ LIST WOJCIECHA BATURY, CZŁOWIEKA, KTÓRY JEST DARZONY OGROMNYM SZACUNKIEM W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI.

Szanowni Państwo!

Mamy obecnie wysyp obietnic wyborczych, w których, jak od lat, celuje rządząca partia, która mnoży obietnice, z których, jak wykazuje ośmioletnia praktyka, realizuje mikron. Rządzi od ośmiu lat, a nie może niczego porządnie załatwić, bo przeszkadza jej jeden człowiek, Tusk. Okazuje się, że około 40% wyborców daje się na ten manewr nabierać po raz trzeci...

Są pewne zapowiedzi, które dla naszego regionu są nadzwyczaj szkodliwe. Jedną z nich jest tzw. południowa obwodnica Augustowa (bo nie jest to obwodnica, skoro przechodzi przez miasto), mocno stawiana przez GDDKiA, gdyż ma poparcie wojska, a w zasadzie resortu obrony narodowej, w którym Augustów ma swojego człowieka. I pan minister, kandydujący na posła, nie widzi, że realizacja tej zapowiedzi jest dla miasta rodzinnego zabójcą?

Zgoda, może sprawa przesmyku suwalskiego ma znaczenie strategiczne. Powinno się przygotować infrastrukturę, otwierającą większą zdolność pokonywania przestrzeni przez wojska lądowe. Dlaczego jednak ma się to odbywać poprzez odcinanie miasta turystycznego, odpoczynkowego

i sanatoryjnego od jeziora Sajno i od jednej z największych atrakcji - sanktuarium w Studzienicznej? Czas najwyższy wykreślić do Ogrodnik trasę korzystniejszą i dla naszej społeczności, jak i dla armii, stanowiącej integralną część sił NATO. A i dla transportowców - bo krótszą! Na pewno rozwiązanie przedstawione przez burmistrza Karolczuka nie jest realne... Na ekologii może się każdy poślizgnąć...

Przypatrzmy się potrzebom straży granicznej. Dla niej ważne jest udrożnienie strefy przyległej do granicy, tak ostatnio atakowanej przez migrantów, holowanych przez służby białoruskie. Co przeszkadza przerzucić drogę szybkiego ruchu wzdłuż samej granicy? Względy ekologiczne o tyle odpadają, że bariera graniczna i tak przecięła wszelkie drogi migracyjne zwierząt. Drogę można śmiało przeprowadzić przez obszary wyludnione, która nie przeszkodzi nikomu. No dobrze, a jak poprowadzić tiry do Wilna? Rzecz prosta - za Budziskiem od Kalwarii do Alytusa i Ładzijai istnieją już drogi krajowe. Tam powinno kierować się ruch tranzytowy, już teraz.

Pozostaję z wyrazami szacunku, Wojciech Batura (bezpartyjny)

PRZEŻYJ WZRUSZAJĄCE CHWILE Z ROMANTYCZNYMI SERIALAMI W TELEWIZJI TVS!

KINO
TVS

PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK GODZ. 11:40

T V S

NIEDZIELA GODZ. 12:40, 21:40

Repertuar kina



Cennik kina:

Bilety 2D - normalny 18 zł, ulgowy 16 zł, grupowy 13 zł
Bilety 3D - normalny 20 zł, ulgowy 18 zł, grupowy 14 zł

Rezerwacja tel. 87 641 01 36 / wyjścia grupowe tel. 661 311 330

Piątek

22 września

- 14:30 Kosmici w mojej szkole**
Animowany, 85 min., 7+
- 16:15 After 5. Na zawsze**
Dramat / Romans, 95 min., 15+, napisy
- 18:15 Teściowie 2**
Komedia Polska, 95 min., 15+
- 20:15 Niezniszalni 4**
Akcja USA 105 min., 15+, napisy

Sobota

23 września

- 12:00 Kosmici w mojej szkole**
Animowany, 85 min., 7+
- 14:00 After 5. Na zawsze**
Dramat / Romans, 95 min., 15+, napisy
- 16:00 Ulmowie. Błogosławiona rodzina**
Dokument, Polska 75 min., 13+
Bilety na film w cenie 15 zł
- 17:45 Teściowie 2**
Komedia Polska, 95 min., 15+
- 19:45 Niezniszalni 4**
Akcja USA 105 min., 15+, napisy

Niedziela

24 września

- 11:30 Kosmici w mojej szkole**
Animowany, 85 min., 7+
- 13:30 Ulmowie. Błogosławiona rodzina**
Dokument, Polska 75 min., 13+
Bilety na film w cenie 15 zł
- 15:15 Teściowie 2**
Komedia Polska, 95 min., 15+
- 17:15 After 5. Na zawsze**
Dramat / Romans, 95 min., 15+, napisy
- 19:15 Niezniszalni 4**
Akcja USA 105 min., 15+, napisy

Poniedziałek

25 września

- 20:00 Olka Szczęśniak Stand-Up „Skąpiec poznawczy”**
Stand-up na żywo, 18+
Bilety w cenie 100 zł do nabycia online.

**Kupuj i rezerwuj na:
www.kino-iskra.pl**

Gdy ważne jest to, co lokalne!

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI

Gdy ważne jest to, co lokalne!

Dziennik Powiatowy

PORTAL AUGUSTOWSKI



Przychodnia Rodzinna
Hoża 2B, 16-300 Augustów
Godziny otwarcia: pon.-pt. 7.30 - 18.00
Tel. 87 643 51 27



ul. Wypusty 66, Augustów
tel. 87 643 2666, 643 1703

BADANIA TECHNICZNE

SERWIS KLIMATYZACJI

Zapraszamy od 7⁰⁰ do 20⁰⁰ (pn. - pt.) 8⁰⁰ - 14⁰⁰ (sob.)

Uroczystość poświęcenia nowego sztandaru Rejonowego Koła Pszczelarzy w Augustowie

W SOBOTĘ, 16 WRZEŚNIA ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE POŚWIĘCENIE NOWEGO SZTANDARU REJONOWEGO KOŁA PSZCZELARZY W AUGUSTOWIE. WYDARZENIE MIAŁO MIEJSCE NA ŚWIĘTYM MIEJSCU NAD RZEKĄ ROSPUDĄ ORAZ ZAKOŃCZYŁO SIĘ BIESIADA W MIKOŁAJÓWKU, W GOSPODARSTWIE PREZES KOŁA KINGI AUGUSTYNOWICZ I ADAMA PIETRUSZKIEWICZA.



Rejonowe Koło Pszczelarzy w Augustowie rozpoczęło swoją działalność w 1959 roku. Obecnie liczy 123 zrzeszonych pszczelarzy, z których najstarszy ma 82 lata.

Nie tylko doskonała pogoda, ale i świetna atmosfera panowała w sobotę, 16 września. Na Świętym Miejsku odbyło się poświęcenie nowego sztandaru augustowskiego koła pszczelarzy. Całą uroczystość prowadził Przewodniczący Komisji Nadania Sztandaru, Tadeusz Wasilewski oraz Kinga Augustynowicz i Katarzyna Zadworna.

Goście

W uroczystości uczestniczyli: Poczest Szandarowy Podlaskiego Związku Pszczelarzy w Białymstoku, Poczest Szandarowy Terenowego Koła Pszczelarzy w Sejnach z prezesem Krzysztofem Przeborowskim, Skarbnik Polskiego Związku Pszczelarskiego Ryszard Jarosz, Wojciech Tryzna, Prezes Podlaskiego Związku Pszczelarzy w Białymstoku, starosta Jarosław Szlaszyński, Mirosław Karolczuk, burmistrz miasta Augustów, Wojciech Szostak, Nadleśniczy Nadleśnictwa Augustów, Roman Rogoziński, Nadleśniczy Nadleśnictwa Płaska, Wojciech Stankiewicz, Nadleśniczy Nadleśnictwa Szczebra, Ireneusz Gliniecki, burmistrz miasta i gminy Rajgród, Wiesław Gołaszewski, wójt gminy Płaska, Jarosław Karp, wójt gminy Sztabin.

Przebieg uroczystości

Uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru zostało poprowadzone przez ks. prał. dr Wojciecha Kalinowskiego. Poprzedzone było Aktem Nadania Sztandaru oraz

przekazaniem go na ręce Poczestu Szandarowego augustowskiego koła i złożeniem przysięgi. Następnie symbolicznie wbito gwoździe okazjonalne w drzewiec sztandaru przez fundatorów oraz zarząd Koła. W trakcie uroczystości odbyło się wręczenie ministerialnych odznaczeń dla pszczelarzy „Zasłużony dla rolnictwa” z rąk Jarosława Szlaszyńskiego.

Przedstawiciel Polskiego Związku Pszczelarzy, Ryszard Jarosz, wręczył odznaczenia PZP najbardziej zasłużonym pszczelarzom: statuetki ks. dr. Jana Dzierżonia, medale im. ks. Dzierżonia, srebrne oraz brązowe oznaki PZP.

Lista wszystkich odznaczonych znajdzie się na naszej stronie dziennikpowiatowy.pl.

Podziękowania od Kingi Augustynowicz, prezes RKP w Augustowie:

Dziękujemy wszystkim fundatorom sztandaru: pszczelarzom Rejonowego Koła Pszczelarzy w Augustowie oraz władzom samorządowym, które uznały naszą inicjatywę za godną wsparcia, bo to oznacza dla nas to, że doceniają rolę pszczół w środowisku i okazują szacunek pszczelarzom. Dziękujemy również osobom, które przyczyniły się do organizacji tego święta: Tadeuszowi Wasilewskiemu, Adamowi Góbczyńskiemu, Katarzynie Zadwornej i Alfredowi Judyckiemu. Podkreślę, że najstarszy pszczelarz w naszym Kole zajmuje się pszczołami od ponad 60 lat. Jako zarząd staramy się doceniać w szczególności właśnie najstarszych pszczelarzy i czerpać jak najwięcej z tej studni wiedzy.

Zuzanna Hanysz

Czas na Młodych –punkty doradztwa dla młodzieży

W „Krechowiaku” W Augustowie odbyła się konferencja Powiatowego Urzędu Pracy.

Projekt „Czas na Młodych –punkty doradztwa dla młodzieży” jest realizowany od 1.08.2023 do 31.12.2024. Augustowski PUP otrzymał dofinansowanie z Rezerwy Funduszu Pracy. Kwota dofinansowania wyniosła blisko 860 tys. zł.

Punkt doradztwa dla młodzieży

Punkt doradztwa realizowany będzie pod nazwą „Młodzi u progu kariery”. Będzie on przeznaczony dla osób bezrobotnych i poszukujących pracy poniżej 30. roku życia. Z punktu można korzystać od 4 września tego roku w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy. Osoby młode będą mogły otrzymać wsparcie w wielu aspektach, takich jak aktywizacja zawodowa i poradnictwo zawodowe, możliwe formy pomocy społecznej,

doradztwo psychologiczne, zdrowie i profilaktyka zdrowotna, edukacja, kwestie mieszkaniowe oraz doradztwo prawne i ekonomiczno-finansowe.

Dodatkowo osoby zgłaszające się, zależnie od swojej sytuacji życiowej i finansowej, będą mogły otrzymać takie benefity jak 6-cio miesięczne staże, 3 miesięczne prace sezonowe, 6-cio miesięczną „pierwszą pracę”, bony szkoleniowe, „pakiet na start” w formie bonów jako wsparcie przy zatrudnieniu czy stażu oraz bony pokrywające koszty opieki nad dzieckiem, na dojazd. Wideo z konferencji Powiatowego Urzędu Pracy mogą państwo zobaczyć na naszej stronie dziennikpowiatowy.pl.

Zuzanna Hanysz

Rola męża zaufania w ochronie demokracji i uczciwości wyborów

MAŻ ZAUFANIA TO W PROSTYCH SŁOWACH NIKT INNY, JAK OSOBA STOJĄCA NA STRAŻY DEMOKRACJI. W RZETELNY I UCZCIWY SPOSÓB PILNUJE PRZEBIEGU WYBORÓW.

Nazwa tej funkcji może być myląca, ponieważ mężem zaufania może zostać zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Do jej pełnienia może zgłosić się każdy poprzez stronę internetową okw.info.pl, wystarczy wybrać partię, z której ramienia chcemy pilnować porządku wyborów i podać swoje dane osobowe.

Wymagania i kryteria kwalifikacji dla osób chcących pełnić rolę męża zaufania

Jest kilka wymogów, które musimy spełniać, aby zostać mężem zaufania. Musimy posiadać obywatelstwo polskie i mieć ukończone 18 lat. Nie możemy też być komisarzem wyborczym, pełnomocnikiem finansowym komitetu wyborczego, pełnomocnikiem wyborczym, urzędnikiem wyborczym, członkiem komisji wyborczej oraz nie możemy kandydować w obecnych wyborach. Oczywistym faktem jest również, iż mąż zaufania nie może być karany.

Zaangażowanie męża zaufania w nadzór nad przebiegiem głosowania i ustalaniem wyników

Osoba pełniąca tę funkcję jest odpowiedzialna za uczciwy przebieg

głosowania. Musi czuwać nad jego porządkiem i upewnić się, że oddane głosy nie są w żaden sposób zmanipulowane. Wlicza się w to zarówno obserwowanie i nagrywanie swoim własnym urządzeniem rejestrującym wszelkich czynności obwodowych komisji wyborczych, sprawdzanie czy głosy obywateli nie zostały sfalszowane i liczenie głosów, jak również czynne uczestniczenie w sporządzaniu protokołu obrad.

Wynagrodzenie męża zaufania i nowy wymiar charytatywności

Od niedawna funkcja ta nie jest w pełni charytatywna, ponieważ każdemu mężowi zaufania należy się 240 zł, jeśli spędzi chociaż pięć godzin na obserwowaniu wyborów i będzie obecny przy całym przebiegu ustalania wyników głosowania. Przed otrzymaniem „wypłaty” powinno się również złożyć wniosek do właściwego urzędu gminy, wraz z zaświadczeniem wystawionym przez przewodniczącego Obywatelskich Kontroli Wyborów, potwierdzającym obecność na głosowaniu w danym dniu.

Daniel Sieńko

Zapomniane pięściarstwo olimpijskie: Filip Poźniak wygrywa walkę, ale media milczą

FILIP POŹNIAK, WSCHODZĄCA GWIAZDA BOKSU Z AUGUSTOWA, ZALICZYŁ DEBIUT TELEWIZYJNY NA OSTATNIEJ GALI CHORTEN BOXING SHOW VII W BIAŁYMSTOKU. PATRONI MEDIALNI WYDARZENIA W SWOICH RELACJACH NIE WSPOMNIELI O JEGO I DWÓCH POZOSTAŁYCH WALKACH. U NAS DOWIESZ SIĘ DLACZEGO.

Podczas gali bokserskiej, która odbyła się 9 września, Filip Poźniak, 15-letni bokser z Augustowa, wygrał walkę z zawodnikiem gospodarzy. Augustowianin reprezentuje dyscyplinę sportową nazywaną się pięściarstwem olimpijskim. Kolokwialnie mówiąc media trąbią tylko o boksie zawodowym, ponieważ jest krwawy i sponsorowany ogromnymi sumami pieniędzy. Wielu z nas zapomniało już, że w boksie nie chodzi o zrobienie największego „show” i w przerwie walk pokazaniu kilku znanych celebrytów w pierwszych rzędach, a właśnie o technikę, wysiłek i dyscyplinę, którą wykazują się zawodnicy trenując ten starożytny sport.

Piotr Rułkowski o Filipie Poźniaku: tradycja pięściarstwa olimpijskiego w Augustowie

Poprosiliśmy o komentarz trenera Filipa, Piotra Rułkowskiego, założyciela augustowskiego klubu bokserskiego „Sztorm”.

Podczas gali boks zawodowego odbyły się trzy pojedynki pięściarstwa olimpijskiego. W doniesieniach prasowych nie było o tym informacji, ponieważ media skupiły się na walkach boks zawodowego. W dzisiejszych czasach tak to się zmieszało, że ludzie nie są w stanie rozróżnić boks zawodowego, gdzie liczą się tak naprawdę pieniądze i kontrakty telewizyjne, od tego sportu wyczynowego, który jest w programie igrzysk olimpijskich i to właśnie ten sport Filip dumnie i dzielnie reprezentuje. Klub sportowy Sztorm-Augustów zajmuje się od lat pięściarstwem olimpijskim. Mielśmy świetnych zawodników boks olimpijskiego: Jerzy Kulej -dwukrotny złoty medalista olimpijski, Marian Kasprzyk, Józef Grudzień, można by wymieniać długo. Wielu z nich jest podopiecznymi śp. trenera Feliksa Sztama. Walkę komentował Przemysław Saleta, który jest ekspertem bokserskim. Był zachwycony występem Filipa, chwalił jego pracę nóg, mądrość boks, taktykę, chwalił też narożnik. Dariusz Michalczewski wręczał nagrody tym młodym chłopcom, co też było bardzo miłe. Z kolei jesteśmy bardzo wdzięczni promotorowi gali Dariuszowi Snarskiemu, gdyż tak naprawdę ci chłopcy zaczynają swoją przygodę z boksem. Filip Poźniak stoczył już 14 walk, był



mistrzem woj. podlaskiego, mistrzem woj. mazowieckiego, brał udział w mistrzostwach Polski, a to był z kolei debiut telewizyjny. Uważam, że to spore sukcesy, jak na jego wiek. Zobaczymy, jak to będzie w przyszłości, ale jak na razie, nie mam żadnych zastrzeżeń co do Filipa, wręcz przeciwnie, naprawdę poświęca się temu, co robi i trenuje bardzo sumiennie. Wydaje mi się, że to ciekawa promocja naszego pięknego miasta, bo komentatorzy podkreślali, że świetnie zaprezentował się zawodnik z Augustowa. Było to też powiedziane przy werdykcie walki, gdzie tak naprawdę my to robimy swoim kosztem. Za ten wyjazd

zapłaciłem sam, bo niestety nie jesteśmy wspierani przez jednostki samorządowe, robimy to po prostu z pasji i dla promocji pięściarstwa olimpijskiego dla tej młodzieży.

Za reprezentowanie Augustowa i na pewno za ogromną liczbę wyrzeczeń dziękujemy Filipowi. Życzymy dalszych sukcesów w tym szlachetnym sporcie, a jego trenerowi i klubowi życzymy chociaż niewielkiego wsparcia ze strony jednostek samorządowych, aby dalej mogli inwestować w rozwój swoich zawodników.

Daniel Sieńko



**DO SEJMU
Okręg nr 24**

Joanna Lisek

Materiał KWW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni

**Materiał został zlecony i opłacony przez
KWW Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni**

PRENUMERATA

Nie czekaj - zamów prenumeratę Przeglądu Powiatowego już dziś i ciesz się najlepszymi treściami przez cały rok!

Wystarczy wykonać odpowiedniej sumy przelew na nasze konto:

04 2030 0045 1110 0000 0072 4720

Oto cennik prenumeraty z dostarczeniem do Twojego domu:

18 złotych miesięcznie
lub
200 złotych rocznie.

Jeśli wolisz odebrać gazetę w redakcji, cena wynosi:

14 złotych miesięcznie
lub
165 złotych rocznie.

Cena pojedynczego wydania zaczyna się zatem od 3,30 zł.

W opisie przelewu należy podać adres, pod który winna być dostarczana gazeta.

Dla miłośników cyfrowej lektury polecamy dostęp do treści PREMIUM na naszym portalu. Znajdziesz tam te same artykuły, które ukazują się w wersji papierowej, ale bez reklam.

Aby nabyć dostęp do wersji PREMIUM, wystarczy odwiedzić stronę: www.dziennikpowiatowy.pl i przejść do zakładki PREMIUM.

Życzymy przyjemnej lektury!

**Krzysztof Przekop
Redaktor Naczelny**